Nr. 13 (3953) Warszawa, WTOREK 14 Stycznia 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

DROGI ROZWOJU

Gabinet p. prof. *Bartla* wypowiedział się już parokrotnie publicznie w sposób oficjalny; mamy na myśli oświadczenie p. *Bartla* w Komisji Budżetowej Sejmu, mowę programową p. *Bartla* z trybuny sejmowej w piątek ubiegły i oświadczenie p. ministra spraw wewnętrznych *Józewskiego*, znowuż w sejmowej Komisji Budżetowej. Wszystkie te wystąpienia *nie ustalają sytuacji politycznej* — że tak powiemy — ostatecznie; *niepewność zasadnicza* w położeniu wewnętrznem Rzeczypospolitej trwa nadal i trwać będzie dopóty, dopóki punktem ośrodkowym systemu rządzenia pozostaje t. zw. *ukryta dyktatura p. marsz. Piłsudskiego*, jeżeli wolno skorzystać z formuły prac naukowych p. prof. *Peretiatkowicza* o „cezaryzmie".

Można — niemniej — biorąc pod uwagę głosy i zachowanie się różnych pism „sanacyjnych", biorąc pod uwagę szereg innych faktów i zjawisk, — określić jako-tako dokładnie *stan obecny* w rozwoju stopniowym epoki „pomajowej".

Gabinet p. *Bartla* nie jest tem samem, czem był gabinet p. *Świtalskiego*. Wszyscy w Polsce to rozumieją doskonale. Wszelkie zdawkowe zapewnienia takich czy owakich grup obozu rządzącego, jakoby nic nie uległo zmianie, — nie grają żadnej roli. Gabinet p. *Bartla* nie oznacza istotnej likwidacji systemu. Tego również nikomu przypominać nie trzeba. Zmiana zaszła w „granicach systemu". To wiemy. Ze stanowiska głębszych interesów Państwa Polskiego *znaczenie zmiany* spoczywa — narazie — w jej *stronie „negatywnej"*, „przeczącej".

Okres „pułkownikowski" *prowadził Polskę prostą drogą do katastrofy* w dosłownem znaczeniu wyrazu; wszelkie możliwe stosunki zaostrzały się z dniem każdym, stosunki polityczne, społeczne, gospodarcze. Zdenerwowanie społeczeństwa rosło z godziny na godzinę. Systematyczne demoralizowanie społeczeństwa za pomocą wręcz „dzikich i potwornych" metod walki politycznej osiągnęło rozmiary nigdzie nie spotykane. Dzień 31 października był „momentem kulminacyjnym". Tu nastąpiło— wbrew woli sojuszu „pułkownikowsko" - konserwatywnego — *załamanie*. Owocem załamania stał się gabinet p. *Bartla*.

Czy grupa „pułkowników" wywiesiła białą chorągiew? Z pewnością— *nie!* Ona to właśnie stworzyła teorję „przejściowości" p. *Bartla* i jego sposobu postępowania. Ona prowadzi przeciwko p. *Bartlowi* kampanję „podkopów", złośliwych napomknień, podrywania w społeczeństwie zaufania do trwałości „bartlowych" rządów. *Opozycja* demokratyczna z PPS. w pierwszym szeregu sformułowała swój pogląd jasno i szczerze; zajęła postawę niedwuznaczną. „Gra zakulisowa", „gra" zawikłana, powikłana, nieszczera, niejasna idzie z *tamtej strony*, ze strony najbliższych *pozornych* „sojuszników" p. *Bartla;* wystarczy przejrzeć uważnie kilkanaście numerów *„Kurjera Porannego"* z dni ostatnich; warto też przeczytać uwagi *„Kurjera Wileńskiego"*, organu *naprawdę* przyjaznego dla nowego premjera; uwagi te przytaczamy częściowo na pierwszej szpalcie stronicy 3-ciej.

Teorja „przejściowości" w zastosowaniu do gabinetu p. *Bartla* przybiera niekiedy postać bardzo konkretną; panowie działacze BB. w okręgu wyborczym sandomierskim zostali, naprzykład, poinformowani uprzejmie przez jednego z „wodzów" konserwatyzmu polskiego, że okres „trwania" p. *Bartla* „obliczono" w kołach „miarodajnych" przy stoliku w kawiarni Europejskiej na czas do dn. 1 kwietnia r. b.

Tak to sobie pięknie i składnie to wszystko „obliczają" panowie „pułkownicy" ongiś z I Brygady z panami konserwatystami, w r. 1918 jeszcze „wiernymi" przyjaciółmi „wspaniałomyślnych" monarchów z Berlina i z Wiednia.

Ano — „obliczenia" obliczeniami... Zobaczymy, jak te rzeczy będą wyglądały w... *praktyce*.

Co do nas, nasze zapatrywanie ustaliliśmy w uchwałach kierowniczych ciał partyjnych. Nie prowadzimy żadnej „gry". Nie spekulujemy na niczyje „intrygi". Stwierdzamy stan rzeczy. Nie kryjemy się z tem, czego chcemy; *chcemy skierować rozwój Polski na drogi zupełnej i ostatecznej likwidacji systemu „ukrytej dyktatury", możliwie* bez gwałtownych wstrząsów niezmiernie niebezpiecznych dla kraju.

Do celu tego będziemy iść dalej konsekwentnie i bez wahań. Sądzimy, że takie postępowanie *odpowiada rzeczywistym potrzebom klasy robotniczej i Państwa Polskiego*.

Z Rady Ligi Narodów

Genewa, 13 stycznia. (PAT). Na dzisiejszem pierwszem publicznem posiedzeniu obecnej sesji Rady Ligi Narodów, **po mowie inauguracyjnej ministra Zaleskiego,** zabrał głos delegat Niemiec, sekretarz stanu von Schubert, który w imieniu rządu Rzeszy złożył podziękowanie Radzie Ligi i ministrowi Zaleskiemu za wyrazy ubolewania z powodu zgonu ministra Stresemanna. Następnie Rada Ligi przystąpiła do obrad nad sprawami, znajdującemi się na porządku dziennym. Włoski minister Spraw Zagranicznych Grandi złożył sprawozdanie o kilku drugorzędnych sprawach a m. in. w sprawie środków, któreby mogły przyśpieszyć ratyfikację umów międzynarodowych, zawartych pod auspicjami Ligi Narodów. Minister Henderson gorąco popierał opinje, wyrażone przez ministra Grandi'ego. Przy końcu styczniowej sesji Rady Ligi zostanie wyłoniona komisja, która w wyżej wzmiankowanej sprawie opracuje odpowiednie propozycje dla przedstawienia ich następnej sesji Rady Ligi oraz tegorocznemu Zgromadzeniu Ligi Narodów. W dalszym ciągu posiedzenia dzisiejszego Rada aprobowała sprawozdanie o owocnej działalności Międzynarodowego Instytutu filmu dydaktycznego w Rzymie.

Na dzisiejszem poufnem posiedzeniu Rada Ligi przedłużyła na dalszy okres mandaty członków komisji rządzącej okręgu Saary, kończące się dnia 30 marca r. b.

Zagadnienie palestyńskie

Genewa, 13 stycznia. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu wieczornem Rada Ligi Narodów **pod przewodnictwem min. Zaleskiego** omawiała sprawozdanie fińskiego min. Spraw Zagranicznych **Procope** o pracach komisji mandatowej. W dyskusji poruszano głównie sprawę mandatu w Palestynie, w związku z krwawemi wypadkami przy Ścianie Płaczu. Angielski min. Spraw Zagranicznych **Henderson** wyjaśnił, iż rząd jego domagać się będzie ostatecznego ustanowienia przewidzianej w art. 14 postanowień mandatowych komisji opieki nad świętemi miejscami w Palestynie, której zakres działania ograniczać się będzie narazie do zbadania spraw i stosunków, pozostających w związku ze Ścianą Płaczu. Rada postanowiła rozpatrywać ten wniosek wraz z całem zagadnieniem palestyńskiem na jednem z późniejszych posiedzeń obecnej sesji.

Co się tyczy przyjęcia Iraku do Ligi Narodów w roku 1932, Rada postanowiła zwrócić się do komisji mandatowej o przedstawienie jej wyczerpujących danych dla zapewnienia właściwego rozstrzygnięcia sprawy. Sprawozdanie ministra Procopego zostało przez Radę przyjęte, z wyjątkiem ustępu, dotyczącego Palestyny.

Następne posiedzenie Rady odbędzie się jutro o godz. 10,30 rano.

Minister litewski u ministra Zaleskiego

Genewa, 13 stycznia. (PAT). Litewski minister Spraw Zagranicznych Zaunius złożył w poniedziałek po południu wizytę ministrowi Zaleskiemu, celem omówienia z nim spraw, pozostających w zawieszeniu, w szczególności zaś sprawy ułatwienia komunikacji między obu krajami.

Jednolitość Partji Pracy

Londyn, 13 stycznia. (PAT.). Rządowa grupa Labour Party odniosła poważne zwycięstwo na zjeździe Independent Labour Party w Szkocji. Większością 9-ciu głosów 103 delegatów odrzuciło wniosek 94 zwolenników Maxtona, wyrażający mu uznanie za jego secesjonistyczną taktykę w parlamencie. Zjazd szkockiej organizacji Independent Labour Party, największy i najważniejszy ze wszystkich organizacji Independent, kategorycznie potępił taktykę grupy Maxtona, wskazując na konieczność utrzymania w parlamencie jednolitej i solidarnej dyscypliny, celem bezwarunkowego poparcia rządu Labour Party.

Jak to jest z tym podsłuchem telefonicznym?

Ogłosiliśmy w numerze niedzielnym „deklarację" p. **Boernera,** oświadczenie kancelarji Sejmu oraz sprostowanie — powiedzmy — „półurzędowe" b. woj. **Jaroszewicza;** dwa ostatnie dokumenty w sprawie onego p. **Seinfelda,** który spędza sen z powiek prasy „pułkownikowskiej", a w zacnym **„Przeglądzie Wieczornym"** awansował już na jakąś postać demoniczną, działającą skrycie z ramienia opozycji, „partyjnictwa" itd. itp. Kancelarja Sejmu stwierdziła — wbrew p. **Jaroszewiczowi,** — że p. **Jaroszewicz** nie nadsyłał jej żadnych ostrzeżeń przed p. **Seinfeldem.** To oświadczenie nie budzi w nas wątpliwości. Zajmijmy się tedy — raz jeszcze— króciutką analizą deklaracji p. min. **Boernera.**

WYKŁAD POUCZAJĄCY

P. **Boerner** poinformował nas w sposób nader ciekawy, jak można robić podsłuch „nieoficjalny". Można tedy przyłączyć się do przewodów powietrznych, do kabli w szafkach ulicznych, można założyć drut równoległy do przewodu itd., itp.

Wątpić wszakże należy, by p. **Seinfeld** spacerował po ulicach Warszawy i „przyłączał się" dzięki wrodzonej intuicji do przewodów powietrznych akurat w chwili rozmowy p. premjera z p. Prezydentem; wątpić także wolno, by tysiące i tysiące skarg na podsłuchiwanie rozmów telefonicznych, skarg, powtarzanych ustawicznie przez ministrów, posłów, senatorów, dziennikarzy, osoby prywatne, — wynikały z „przyłączania się" czyjegoś do kabli w szafkach ulicznych.

Wykład p. **Boernera** zatem niewątpliwie pouczający, ani **danej** sprawy nie wyjaśnia, ani wogóle **całej** sprawy nie wyjaśnia.

CO BYŁO PRZED P. MIEDZIŃSKIM?

P. **Boerner** przytacza słowa p. **Miedzińskiego:**

> „W marcu i kwietniu 1926 r. podsłuch istniał... Ja przyszedłem do odpowiedzialności za te rzeczy dopiero w rok później. Podsłuch wówczas został zniesiony"...

Bardzo to pięknie. Ale co było pomiędzy kwietniem 1926 r. a lipcem 1927 r.?

Odpowiedzi udziela sam p. min. **Boerner** tonem kategorycznym:

> „Do czasu urzędowania b. ministra poczt i telegrafów, p. Miedzińskiego, podsłuch telefoniczny oficjalny wbrew Konstytucji istniał".

O ile nas wzrok nie myli, p. **Boerner oskarża p. ministra przemysłu i handlu** bodaj, **któremu podlegał uprzednio departament poczt i telegrafów,** ministra epoki **już „pomajowej"** o tolerowanie „wbrew Konstytucji" „podsłuchu telefonicznego oficjalnego".

Czy wolno zatem sformułować pytania:

1) Kogo osobiście z ministrów p. Boerner ma na myśli?

2) Kto ówczesnym podsłuchem kierował? Komu on **wtedy** podlegał?

CO JEST TERAZ?

Teraz — oświadcza p. **Boerner** — podsłuchu oficjalnego **niema?** Ślicznie. P. **Boerner** jest tylko „przygotowany" na wypadek, gdyby zaszła przewidziana w Konstytucji konieczność zorganizowania podsłuchu „oficjalnego". Byłaby to, jak sądzimy, odpowiedź na nasze twierdzenie, że istnieje „gotowa" stacja podsłuchu. Ślicznie. Pozostaje tedy kwestja kapitalna do wyjaśnienia. Skoro podsłuch „oficjalny" nie istnieje, skoro podsłuch „nieoficjalny" wymaga wielu skomplikowanych i łatwych do zauważenia wysiłków,

któż tedy — u pioruna — podsłuchuje nas wszystkich,

nas wszystkich z PPS., z BB., z N. D., nawet z Rządu, nas wszystkich, którzy skarżymy się, że jesteśmy podsłuchiwani?

Czy badania p. **Luxemburga** przyniosą społeczeństwu wyjaśnienie?

Czekajmy...

A może przydałaby się i tu **Nadzwyczajna Komisja Sejmowa** z prawem badania świadków pod przysięgą?

P. SEINFELD

(Iskra). Sędzia śledczy, p. **Luxemburg,** prowadzi w dalszym ciągu energiczne dochodzenia w sprawie aresztowanego Jana **Seinfelda.** Jak dotychczasowe dochodzenia wykazują, „tajny" komunikat był wydawany rzeczywiście w Ajencji Wschodniej, a nawet rozsyłany do niektórych prenumeratorów w firmowem opakowaniu Ajencji. Dyrektor Ajencji Wschodniej, p. **Szczepanik,** wprawdzie przyznał, że wiedział o wydawaniu i redagowaniu tego komunikatu w jego biurze, twierdzi jednak, że działo się to wyłącznie na użytek wewnętrzny Ajencji. Przeczy temu fakt, że niektórzy współpracownicy Ajencji, według naszych wiadomości, proponowali prenumeratę komunikatu niektórym redakcjom pism. Oskarżony **Seinfeld** przyznał się ostatecznie do tego, że odnośną rozmowę z Zamku podsłuchał osobiście. Mimo wyjaśnienia **Seinfelda,** że podsłuchał tę rozmowę tylko dzięki przypadkowi, śledztwo dąży do wykrycia rzeczywistej drogi, którą oskarżony doszedł do posiadania tekstu rozmowy.

Z. P. P. S.

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się dziś, we wtorek, o godz. 11 r.

Na porządku dziennym:

1) sytuacja polityczna;

2) stan prac nad budżetem;

3) sprawy bieżące.

PREZYDJUM.

ZMYŚLENIA „POLITYCZNE" I „MARZENIA" POLITYCZNE

Wiedeńska **„Neue Freie Presse"** ogłosiła ni stąd ni zowąd „sensacyjną" wiadomość, jakoby tow. Ignacy **Daszyński** zamierzał ustąpić ze stanowiska marszałka Sejmu, a to tytułem niejako „rekompensaty" za równoczesne ustąpienie osób kierowniczych dzisiejszego systemu.

Niektóre warszawskie pisma popołudniowe powtórzyły skwapliwie to „sensacyjne" głupstwo z dodatkiem uciułanych na poczekaniu „samodzielnych" uzupełnień.

Wszystko to jest, naturalnie, nieprawda od początku do końca, możemy najwyżej uspokoić zwolenników rozwiązań tak... melodramatycznych, że tow. **Daszyński** z pewnością zrezygnowałby z urzędu marszałkowskiego, gdyby za tę „cenę" p. minister spraw wojskowych zrezygnował ze sprawowania w Polsce „ukrytej dyktatury".

ODRZUCENIE PROTESTÓW WYBORCZYCH W OKRĄGACH GRODNO, IŁŻA I ŁUKÓW

Sąd Najwyższy **odrzucił** wczoraj protesty wyborcze, złożone w stosunku do wyborów w okręgach: **Grodno, Iłża i Łuków.**

WSPÓLNA PRACA SOCJALISTYCZNA NAD USTALENIEM PROGRAMU NARODOWOŚCIOWEGO SOCJALIZMU W POLSCE

W nadchodzącą niedzielę, dn. 19 b. m., w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się **zebranie dyskusyjne,**

zwołane z inicjatywy stałej Komisji Porozumiewawczej P. P. S., Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce i Bundu celem omówienia

sprawy narodowościowej w Polsce.

Na zebranie to zaproszeni zostali także socjalni demokraci ukraińscy w Polsce.

BURZA NA MORZU PÓŁNOCNEM

Hamburg, 13 stycznia. (PAT). Wskutek gwałtownej burzy, panującej na morzu Północnem, w niedzielę w nocy i w poniedziałek rano nastąpił szereg wypadków okrętowych. **M. in. polski statek „Łódź" przy przechodzeniu przez śluzę w kanale Kilońskim skutkiem silnego wichru uderzył o mur, odnosząc niewielkie uszkodzenie.**

W porcie Hamburskim powstała niezwykle wielka fala. Mniejsze statki musiały chronić się przy brzegach. W porcie zerwał się z kotwicy okręt „Butt" Jedna szkuta, załadowana paszą, zatonęła.

TAJEMNICZE MORDERSTWO

Wiedeń, 13 stycznia. (AW.). Na peryferjach miasta znaleziono wczoraj zwłoki młodej kobiety, **zamordowanej w podobny sposób, jak ofiary mordercy z Düsseldorfu.** Policja gorączkowo poszukuje nieznanego sprawcy. Istnieje przypuszczenie, iż jest on identycznym z mordercą właścicielki małej pajerni, **którą w ub. tygodniu zamordowano w składzie papieru.**

PAPUZIA CHOROBA

Berlin, 13 stycznia. (A. W.). Z Waldenburga donoszą, iż tamtejszy urząd zdrowia w ostatnich dniach zanotował szereg wypadków „choroby papuziej". Choroba została tu zawleczona z Hamburga, gdzie ostatnio przewożono transport papug.

Czego żądają pracownicy państwowi?

Rozmowa z tow. DR. H. RAABE, przewodniczącym Centralnej Komisji Porozumiewawczej Zw. Zawod. Prac. Ppaństwowych i przewodniczącym I Ogólnego Kongresu Prac. Państwowych.

Żądamy regulacji uposażeń i wypłaty zaległej części dodatku mieszkaniowego z r. 1928.—Uposażenia uboczne. — Remuneracje jako źródło korupcji.—Pracownicy państwowi a list Marszałka tow. Daszyńskiego.—Uposażenia kontraktowych i emerytów.—Dalsza akcja Prezydjum Kongresu prac. państwowych.

Wobec znaczenia, jakiego nabrała dzisiaj sprawa pracowników państwowych, zwróciliśmy się do tow. *H .Raabego* z prośbą o zilustrowanie najistotniejszych żądań pracowników w zakresie bytu materjalnego i obecnej sytuacji w ruchu zawodowym pracowników państwowych.

Red.

= **Jakie potrzeby pracowników państwowych, w zakresie spraw uposażeniowych, są dzisiaj najbardziej aktualne?**

Spopularyzowane obecnie zostało żądanie pracowników państwowych wypłacenia **zaległej części dodatku mieszkaniowego z r. 1928** i zasadniczego **podwyższenia uposażeń** o procent, odpowiadający wzrostowi drożyzny za ostatnie 2 lata. Spełnienie tych żądań byłoby tylko wyrównaniem krzywdy, jaka dotyka pracowników państwowych od 2-ch lat, niewątpliwie bez widocznej i istotnej potrzeby. Niewyrównanie tych dwóch pozycyj nie przyniosło skarbowi tyle pożytku, ile słusznego rozgoryczenia wniosło do rodzin pracowniczych. **Ogół pracowniczy nie może z tych żądań zrezygnować, bo jest to tylko żądanie normalnej wypłaty i tak już bardzo niedostatecznego i okrojonego uposażenia.**

Jednak postawienie nacisku na te dwie sprawy, zupełnie niesłusznie usunęło na drugi plan cały szereg innych żądań w zakresie uposażeń, również zupełnie uzasadnionych i żywotnych. Są to sprawy **dodatków ubocznych do uposażeń.**

= **Jakie żądania organizacje pracownicze wystawiają w sprawie dodatków ubocznych?**

Przedewszystkiem trzeba stwierdzić, że sprawa dodatków ubocznych pozostaje od szeregu lat w stanie zupełnego zaniedbania, a znowu uregulowanie wielu z nich jest rzeczą zwykłej lojalności wobec pracownika, a często rzeczą ścisłego zastosowania się do ustaw. W zasadzie winny one też być regulowane w zakresie normalnego budżetu poszczególnych ministerjów i znalezienie dla nich pokrycia, przy dobrej woli, nie powinno napotykać na trudności.

Weźmy więc tutaj w **służbie kolejowej i pocztowej: za pracę nocną,** t. zw. **godzinowo - kilometrowe, ryczałty, premje** itp. Budżet kolei czy poczt, czy innych przedsiębiorstw państwowych, jako oparty na samowystarczalności, może w pełni znaleźć pokrycie na słuszne wynagrodzenie pracowników. Trudno tu jeszcze dodawać że leży to w interesie bezpośrednio tych przedsiębiorstw. Tak samo, podobne **dodatki dla pracowników administracji, sądownictwa, leśników, prac. więziennych** i innych grup, więc za godziny **pracy pozaustawowej, djety na wyjazdy,** dodatki w miejscowościach **uzdrowiskowych** — wszystkie te sprawy wymagają należytego i jaknajspieszniejszego uregulowania pod względem budżetowym, nie powinny one również przedstawiać większych trudności, a uregulowanie ich jest sprawą lojalnego ustosunkowania się do pracowników. Dodam tu jeszcze sprawę **pomocy lekarskiej** i **opłat szkolnych.**

= **Czy związki w sprawie uregulowania tych spraw prowadzą jaką wyraźną akcję?**

Sprawa ta od lat już nie schodzi z porządku prac i starań wszystkich organizacyj. Obecnie Prezydjum ostatniego wielkiego kongresu prac. państwowych prowadzi bardzo energiczną akcję w tych sprawach na terenie Rządu i Sejmu. Złożyliśmy memorjał Kongresu, uwzględniający w wyczerpujący sposób kwestję dodatków służbowych p. premjerowi Bartlowi i mamy bliższe materjały jeszcze dostarczyć w najbliższych dniach. Ponadto Sekretarjat Prezydjum Kongresu zorganizował komisje związków prac. administracji i komisję zw. nauczycielskich, które rozważają budżety odpowiednich ministerjów, dyskutowane obecnie w Komisji Budżetowej Sejmu i są w kontakcie z odpowiednimi referentami; myślimy, że tą drogą uda się nam może co-nieco uzyskać. Niezależnie od tego związki kolejarskie i pocztowe wznowiły działalność dawnego Bloku komunikacyjnego i wykonują u siebie podobną pracę

Są to kwestje wszystko bardzo ważne dla pracowników, bardzo żywotne i ustosunkowanie się należyte do nich Rządu i Sejmu jest koniecznością.

= **A jak się przedstawia sprawa remuneracyj?**

Oto odwrotna strona tego samego medalu! Z remuneracjami walczą związki zawodowe oddawna. **Remuneracje w dzisiejszym ich stanie uważamy za źródło niesnasek wśród pracowników, za drogę do wytwarzania lokajskości i moralnej korupcji, do rozbijania solidarności pracowników!** W liście do Kongresu pracowników państwowych p. Marszałek Sejmu **Daszyński,** wspominając o uprzywilejowaniu niektórych grup pracowników, miał niewątpliwie na myśli i skutki obecnego remunerowania urzędników. Szeroki ogół pracowników przyjął z istotnem zrozumieniem te słowa p. Marszałka Sejmu. **Remuneracje dzisiejsze rozdawane są zazwyczaj sposobem poufnym, za poufnem pokwitowaniem, temsamem w wysokości ogółowi nie ujawnionej.**

Moralność społeczna wymaga, aby stosowane, jeszcze w roku kalendarzowym ubiegłym, praktyki remuneracyjne, były raz na zawsze zniesione. Sumy, zużywane na nie, winny być obrócone na **ustawowe** wynagrodzenie pracowników za godziny pozaprzepisowe, za prace w święta, na pomoc w razie choroby i t. d.

= **Czy jeszcze jakie żądania natury finansowej zgłaszają związki?**

Pozostają jeszcze dwa ważne zagadnienia: **uposażenie pracowników nieetatowych,** t. zw. „kontraktowych", „niestałych", „stało-dziennych" itp. oraz **uposażenia emerytów.** Znaczna część pracowników nie podpada pod kategorję etatowych — pracownicy ci, pobierając taką samą nędną płacę, jak etatowi, pozbawieni są różnych dodatków ubocznych. Latami całemi pracują w charakterze nieetatowych! Trudno znaleźć usprawiedliwienie dla takiego stosunku do pracowników nieetatowych, jak również rzeczowe uzasadnienie. Podobne ograniczenia pod różnemi względami stosowane są do **emerytów;** emeryci nie otrzymują dodatku mieszkaniowego, a emeryci b. państw zaborczych są w niektórych sprawach szczególnie pokrzywdzeni. I z tych spraw musi się znaleźć jakieś wyjście!

= **A jak ustosunkowuje się ogół pracowniczy i związki zawodowe do oświadczeń Rządu w sprawie uposażeń?**

Opinja ogółu pracowników jest zupełnie jednolita. Pracownicy państwowi, stawiając swe żądania, dalecy są od myśli naruszenia równowagi budżetowej. O tem nie może być mowy! Żądają jednak **słusznego wymiaru swych uposażeń i dostosowania budżetu** do sprawiedliwego ich wynagradzania. **Wypłata zaległego dodatku mieszkaniowego i podniesienia uposażeń do wzrostu drożyzny za ostatnie dwa lata w tem się mieszczą.** Pracownicy państwowi mają też świadomość, że polepszenie ich bytu wzmocni siłę konsumcji — dlatego też są solidarni w swych postulatach.

= **I jeszcze jedno. Jakie skutki pod względem konsolidacji ruchu zawodowego prac. państwowych miał ostatni Kongres?**

Jak w chwili obecnej — skutki jego są bardzo doniosłe; w przyszłości okażą się niewątpliwie jeszcze donioślejsze. Kongres ujawnił ogromne zbliżenie, jakie wytworzyło się wśród różnych grup pracowniczych na punkcie świadomości zawodowej. Łatwość, z jaką reprezentanci kilkudziesięciu związków doszli do porozumienia w sprawie postulatów zawodowych, jest tego dowodem. A postulaty te dotyczyły nietylko uposażeń, a całego życia służbowego prac. państwowych

O tę jednolitość stanowiska zawodowego rozbiła się też akcja frondy przeciwkongresowej, działająca w różnych związkach z celami wyłącznie i czysto politycznemi. Sukces istotnie znikomy: odbicie od zespołu 400.000 pracowników, należących do obu Central dwóch zaledwie grup: części urzędników skarbowych i Związku niższych funkcjonarjuszów Jeżeli można mówić o stracie, to tylko w stosunku do Zw. niższych funkcjonarjuszów, którzy pod wpływem intryganckiej jednostki, wbrew swoim interesom i zresztą wbrew stanowisku ogółu niższych funkcjonarjuszów, wyłamał się z pod solidarności ogółu.

Można mieć zupełną pewność, że siła moralna, jaką rozporządza obecnie zrzeszona masa pracowników państwowych, zaważy najpomyślniej na dalszem kształtowaniu się naszego życia wewnętrznego i doprowadzi do ustalenia na zupełnie innych, niż dotąd, podstawach bytu i stosunków służbowych pracowników państwowych.

W tej chwili jednak spełnienie sprawiedliwych, słusznych i pod każdym względem uzasadnionych postulatów pracowników państwowych w zakresie podwyżki uposażeń i zwrotu dodatku mieszkaniowego jest koniecznością, nad którą Rząd i Sejm przejść do porządku nie mogą.

Prace Komisji Budżetowej Sejmu

Jeszcze o budżecie Min. Spraw Wewn.—Budżet Min. Rolnictwa.

BUDŻET MIN. ROLNICTWA W KOMISJI BUDŻETOWEJ

Przystąpiono do budżetu Ministerjum Rolnictwa. Pierwszy zabrał głos kierownik Ministerjum p. *Leśniewski.* Omawiając kryzys, jaki rolnictwo polskie od pewnego czasu przechodzi mówca zaznaczył, że Rząd wydał w r. ub. szereg zarządzeń, zmierzających do złagodzenia tego stanu rzeczy. Aby zahamować import obcego zboża, wprowadzono do taryfy cło, które znacznie ten przywóz obniżyło. Jednocześnie zastosowano wolność wywozu i system premji wywozowych. Cel jednak, mianowicie podwyższenie ceny zboża, nie został całkowicie osiągnięty. Mówca podkreśla niedostateczne funkcjonowanie związku eksporterów. W r. z. wzmożono system kredytów zastawowych. Bank Polski przeznaczył na ten cel 43 miljony, na zaliczkowanie zaś zboża dla drobnej własności rolnej uruchomiono 11 miljonów.

Następnie p. Minister omówił sprawy produkcji zwierzęcej, popieranie produkcji rolnej oraz gospodarkę lasów państwowych, poczem przeszedł do omówienia sprawy rozwiązania umowy z firmą angielską *„Century":*

SPRAWA „CENTURY".

Dnia 17 kwietnia 1924 r. ówczesne Ministerjum Rolnictwa zawarło umowę z firmą angielską „Century" w sprawie eksploatacji drewna na 10 lat. Eksploatacja miała objąć 7.000.000 mtr.³ drewna w *Puszczy Białowieskiej* i w kilku nadleśnictwach w dorzeczu Niemna. Umowę tę zawarł ówczesny Rząd ze względu na uzyskanie większej zaliczki w walucie angielskiej oraz w zamiarze przyciągnięcia kapitału angielskiego do Polski i utorowania naszej produkcji drzewnej drogi na rynki zagraniczne.

Mimo dogodnych warunków, spodziewane przez Rząd korzyści z tej umowy nie dopisały. Na rynku angielskim w związku z poprawą ceny funta szterlinga i zmianą konjunktury cena drewna z roku na rok spadała a odpowiednio do cen umownych na rynku polskim, gdzie drewno stało się dwukrotnie droższe, Skarb Państwa narażony był na coraz większe straty. W tych warunkach eksploatacja Puszczy Białowieskiej przez ową firmę nabrała cech interesu spekulacyjnego. Straty Min. Rolnictwa powstałe z samej tylko różnicy między cenami, osiąganemi przez firmę, a cenami w kraju, wyniosły *około 10 milj. rocznie.* Prócz tego były straty pośrednie z tego powodu, że przyjęty przez firmę system eksploatacji zagrażał Puszczy Białowieskiej wyniszczeniem. Ministerjum mogło rozwiązać umowę przedterminowo z winy spółki, zatrzymując kaucję i niewywiezione drewno.

Cała sprawa likwidacji tych umów była przedmiotem badań, która stanowisko Ministerjum zaaprobowała i zaznaczyła tę likwidację jako korzystny zwrot w polityce Ministerjum.

Następnie dłuższe przemówienie, omawiając wszystkie dziedziny rolnictwa, wygłosił referent pos. *Kiernik* poczem wywiązała się dyskusja, w której przemawiali posłowie: *Fijałkowski* (kl. Nar.), *Rosmarin* (koło żyd.), *Przedpełski* (BB), poczem głos zabrał tow. *Kwapiński.*

KRYZYS ROLNICTWA

PRZEMÓWIENIE TOW. KWAPIŃSKIEGO.

Nie mogę się zgodzić na to, żeby kryzys w naszem rolnictwie był skutkiem złych zarządzeń tego lub owego ministra. Główną jego przyczyną jest brak gotówki. Nasi najbliżsi sąsiedzi mają znacznie większe ceny żyta, niż my. Rolnicy nasi zaraz po wykopach kartofli gotowi są sprzedać je po 2 zł. 50 za kwintal, gdy przeciętna cena notowana jest od 4 do 5 zł. (**P. Przedpełski:** A jednak kredyty zastawowe są niewyzyskane). O tem będziemy mówić przy polityce Banku Rolnego.

Nie można wytwarzać sobie sztucznych problemów i do tego naciągać bieżącą chwilę polityczną, czy ekonomiczną. Mówimy: kryzys w rolnictwie! i rzuca się hasło: niema opieki nad eksportem zboża. Takie zarzuty można komponować setkami. Gdy się rozpoczyna spadek cen zboża, krzyczy się: kryzys! gdy ceny rosną również nie potrafimy sobie dać rady. Po żniwach otwiera się granice dla wywozu zboża, a na przednówku zboża brakuje i sprowadza się własne zboże z Gdańska po droższych cenach. Niema organizacji, którąby skoncentrowała wysiłki dla unormowania tych kwestyj. (P. **Przedpełski:** Trzeba na to pieniędzy). Więc zgadza się Pan na to, że głównym źródłem kryzysu jest brak gotówki w Państwie. Drugą przyczyną zaś jest niemożność wywozu do naszych najbliższych sąsiadów.

P. **Rosmarin** skarżył się na zniszczenie kupiectwa. Nie jestem przeciwnikiem zdrowego handlu i inicjatywy prywatnej w dobrem tego słowa znaczeniu, ale jeżeli kupiectwo ma odgrywać taką rolę, jaką odegrało w sprawie progów kolejowych, kiedy nie lasy państwowe, lecz firmy prywatne otrzymały zamówienie, to na takie kupiectwo się nie godzę. Większą wagę przywiązuję do tego, żeby rolnictwo organizowało się samo. Wzorem powinno nam być zorganizowanie się drobnego rolnictwa ukraińskiego we Wschodniej Małopolsce. Dzięki umiejętnemu zastosowaniu zasady spółdzielczej, dzięki odpowiedniemu użyciu energji ludzkiej, organizacja ta rozwinęła się znakomicie. (P. **Łucki:** Ale na wsi jest straszna nędza). Liczba karłowatych gospodarstw we Wschodniej Małopolsce jest straszna, z tem większem zatem uznaniem mówimy o tej ukraińskiej organizacji, która swoim rolnikom ułatwia sprzedaż produktów. **U nas w centralnych powiatach zmarnowano kilka lat na niepotrzebny i beznadziejny eksperyment t. zw. unifikacji rolnictwa. Chciano zbliżyć drobnego rolnika do wielkiego, rzucono hasło: kochajmy się!** O wiele lepiej było poprostu poprzeć drobnych rolników, aby się sami zreorganizowali. (P. **Przedpełski:** Jednak w Niemczech jest takie zbliżenie). **Interesy drobnych i wielkich rolników są różne, a nieraz sprzeczne.** Nikomu przecież nie przyjdzie na myśl, żeby rzemieślników pakować do Lewiatana.

Załatwienie kryzysu rolniczego p. **Przedpełski** widzi w zdobyciu dużych środków. Nie można nastawiać się tylko w jednym kierunku i wszystko sprowadzać do jednego zagadnienia. (P. **Przedpełski:** A jak zaradzić?). Ja nie jestem kandydatem na ministra, a miałem wrażenie, że p. kolega przemawiał jako kandydat na ministra. To panu nie uchybia, może pan marzyć nawet o stanowisku Prezydenta.

Co do rezerw zbożowych, miały one swe przyczyny. Na rok przedtem sprowadziliśmy zboże po 55 zł. za q. i Rząd musiał zboże rzucić na wieś z powodu głodu. Później p. Bartel powiedział, że kupiono w złym czasie, więc teraz kupimy w innym czasie i kupiono po 40 zł., a więc o 15 zł. taniej. Nieprzewidziano tylko, że nastąpi spadek cen. Rolnicy wpadli w drugą krańcowość i domagali się sprzedaży tego zboża. Dziwne, że jak u nas jest mało zboża, to Państwo dokłada, sprowadzając z zagranicy, a jak jest zboże, to Skarb dokłada z powodu niezrozumiałego zdenerwowania producentów zboża.

Zamiast rozbijania organizacji drobnego rolnictwa, należy postarać się o takie zorganizowanie rolnictwa, jak jest na Zachodzie.

Dziwna rzecz, że właśnie w chwili kryzysu rolniczego budżet rolnictwa został obniżony. Oprócz tego tam, gdzie było w poprzednim budżecie przeznaczenie pewnych sum dla drobnego rolnictwa, obecnie te tytuły zmieniono. Wnoszę o przywrócenie tytułu co do drobnego rolnictwa w paragrafach **„Zasiłki na popieranie rolnictwa", „Zasiłki na popieranie meljoracji"** oraz **„Zasiłki, pożyczki i inne wydatki na popieranie wytwórczości roślinnej".**

Nie jestem przeciwnikiem ubezpieczenia od gradobicia, ale w takiej sytuacji nie powinno się przymuszać do tego ludności, jak to robią niektórzy starostowie za pośrednictwem sejmików powiatowych. Uważam, że Min. Rolnictwa nie powinno pozwalać na nakładanie nowych ciężarów. Ponieważ ludność w pewnej okolicy głosowała za opozycją w ogromnej większości, to chociaż była powódź, nie można wyjednać prolongaty albo rozłożenia na raty podatku. Kiedy o to proszono, to ludzie otrzymali odpowiedź, że trzeba było umieć głosować. (P. **Kleszczyński:** Za to będzie Pan pociągnięty do odpowiedzialności. Kłamać zawsze można).

Tow. Diamand. Ciągle Pan mówi niegrzeczności, nie wiem, z jakiego tytułu.

Tow. Kwapiński: Ja nie kłamię. Czynię odpowiedzialnym Min. Rolnictwa, aby nie pozwalało na nowe obciążenia dla rolników.

P. referent poruszył już sumienne wykonywanie planu w tym resorcie. Tak się złożyło, że Min. Rolnictwa było najmniej zarażone różnemi sanacyjnemi zmianami i najmniej było w niem rugów.

Robotnicy, pracujący w tartakach rządowych mają bardzo ciężkie warunki mieszkaniowe. Przy kontrakcie z „Century" pieniądze przeznaczone na bezrobotnych zostały wydane na inny cel. Zgadzam się na wybór podkomisji dla sprawy tej spółki. Uważam, że dyrekcja stanęła w pół drogi. Albo nie trzeba było zaczynać wojny, albo wytrwać i nie wypłacać tak znacznej kwoty.

Jeszcze parę słów o ochronie przyrody. W r. 1927 Minister Rolnictwa zatwierdził wniosek upoważnienia Departamentu Leśnego do nabycia maj. **Pieniny.** Potem zezwolono w pewnej części na wyrąb, zniszczono przepiękny las i zarazem glebę tak, że nie można na tem miejscu nic zrobić. Jaką rolę odegrał w tem p. starosta nowotarski? N. I. K. na to odpowiedzi nei daje. (**Tow. Czapiński:** Starosta przeniesiony do Białej). To awans.

Następnie przemawiali posłowie: **Dąbski** (Str. Chł.), **M. Malinowski** (Wyzwol.), **Kuśnierz** (Ch. D.), **Łucki** (Ukr.), **Potoczek** (Piast) **Kleszczyński, Sanojca** i **Chyla** (BB.), oraz kierownik Min. Rolnictwa i dyrektorzy poszczególnych departamentów.

Posiedzenie skończyło się o godz. 1 m. 30.

Z powodu nawału materjału mowy tow. tow. Diamanda i Regera o budżecie Ministerjum Spraw Wewnętrznych musimy odłożyć do jutrzejszego numeru.

Teatr „ATENEUM"
CZERWONEGO KRZYZA 20.
DZIS
„PODHALE TAŃCZY"
Przepiękne widowisko regionalne, które zdobyło wielkie powodzenie

ODCZYT TOW. POSŁA H. DIAMANDA.

Staraniem dzielnicy **„Śródmieście"** dnia 16 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Warecka 7 odbędzie się odczyt tow. posła **H. Diamanda** na temat: **„P. P. S. wobec zmiany Rządu".**

„KURJER WILEŃSKI" O SYTUACJI

„Kurjer Wileński", organ t. zw. demokratów w klubie B. B., tak pisze w numerze z dn. 12 stycznia:

„Trudno... określić, na czem miała polegać metoda poprzedniego Rządu w sprawie rewizji Konstytucji. Ostre sądy w stosunku do Sejmu nie zakończyły się odpowiednio silnym akordem. Można więc jedynie mniemać, że w zamiarach dr. Świtalskiego nie leżało wytworzenie owej atmosfery, sprzyjającej dyskusji, zapewne dlatego, iż była ona, jego zdaniem, wogóle zbyteczna. Jakie natomiast środki były zamierzone dla osiągnięcia celów — tego wskutek nieoczekiwanego obrotu rzeczy w pierwszych dniach grudnia roku ub., niepodobna narazie dociec".

Charakterystyka... przenikliwości politycznej p. **Świtalskiego** wcale, jak widzimy, złośliwa, chociaż najzupełniej słuszna. Inna rzecz, że popieranie Rządu, którego zamiary co do środków działania są aż tak ukryte przed własnymi zwolennikami, że „niepodobna" ich „dociec", — wystawia grupie „demokratycznej", popierającej taki Rząd, świadectwo mało pochlebnie.

Dalej wszakże **„Kurjer Wileński"** uderza w ton bardziej... męski:

„Nie można jednak pominąć tego, że niedorzeczna teorja o podwójnej roli prof. Bartla znajduje pewien oddźwięk także i wskutek tego, że nadzwyczaj podatne dla tego podłoże stwarza *niewyraźny stosunek do rządu pewnych czynników politycznych, wchodzących w skład t. zw. obozu majowego.* W pismach, reprezentujących *prawą część* bloku można znaleźć takie zwroty w stosunku do obecnego premjera, wobec których ton pism opozycyjnych jest całkiem łagodny... Jeżeli... premjer Bartel napotka w Sejmie największe przeszkody... to złośliwa plotka warszawska będzie mogła walczyć o palmę pierwszeństwa *ze złośliwą frondą wewnątrz obozu prorządowego w niedopuszczeniu do pacyfikacji stosunków politycznych w Polsce* (podkr. wszędzie nasze).

A teraz prosimy porównać przytoczone ustępy **„Kurjera Wileńskiego"** z naszym artykułem wstępnym w dzisiejszym **„Robotniku"**, mówiącym o „działalności" grupy t. zw. pułkowników.

S. K.

Kronika polityczna

JUTRZEJSZE POSIEDZENIE SEJMU.

Jutrzejsze posiedzenie Sejmu rozpocznie się o godz. 4-ej popołudniu.

Na porządku dziennym zmiana art. 25 Konstytucji (terminy prac Sejmu), dyskusja nad expose Premjera **Bartla**, nagły wniosek Z. PPS. w sprawie rozszerzenia działania ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia, nagły wniosek w sprawie nowelizacji dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i szereg innych nagłych wniosków.

W SPRAWIE WIZYTY PREZYDENTA ESTONJI.

(PAT). W prasie estońskiej ukazała się następująca wiadomość w związku ków przyjaźni między obu państwami, estońskiego Strandmana w Warszawie. P. Otto Strandman w lutym udaje się do Warszawy dla złożenia oficjalnej wizyty Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej. W tych odwiedzinach rząd estoński dopatruje się utrwalenia stosunków przyjaźni między obu państwami, które się datuje od chwili odrodzenia Polski i Estonji. Wyjazd Głowy państwa do Polski był poruszany jeszcze w zeszłym roku podczas bytności generała Laidonera w Polsce. Po tej wizycie Głowy państwa estońskiego nastąpi rewizyta Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. (PAT).

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Mężczyzna lat 28, poszukuje jakiejkolwiek pracy, niekoniecznie biurowej. Pisze biegle na maszynie. Oferty pod „Maszyna" do Redakcji „Robotnika".

Posady magazyniera, ekspedjenta, manipulanta fabr. poszukuje na skromnych warunkach, pracownik wykwalifikowany. Grabiński, ul. Okopowa 18A.

Kobieta w średnim wieku z kulturalnego środowiska, która skończyła kurs sanitarny; umie szyć, haftować, gotować. Lubi dzieci, poszukuje zajęcia na przedpołudnie do godziny 2-giej. Wiadomość: Rybaki 5 m. 2 Jadwiga Galińska.

Niemieckiego, francuskiego i rosyjskiego udzielam gruntownie. Redaguję podania Marszałkowska 91 m. 79, tel. 103-01 (Ogólny). Do 10 rano i od 8 wieczorem.

Osoba energiczna, rutynowana z kilkuletnią praktyką biurową, ze znajomością buchalterji, poszukuje posady: biuralistki, kierowniczki lub kasjerki. Warecka 10 m. 36 „Irena".

ZAJSCIA W PRZEDSIONKU SEJMU W DN. 31.X 1929

USTĄPIENIE Z KOMISJI POS. POLAKIEWICZA

Komisja do zbadania zajść w Sejmie obradowała wczoraj przy pełnym komplecie członków.

Tow. dr. **Liberman** zreferował akta dochodzeń w sprawie zajść przeprowadzonych przez Marszałka **Daszyńskiego** i biuro Sejmu. Z akt tych wynika, że Marszałek **Daszyński** polecił dnia 2 listopada przesłuchanie wszystkich tych członków straży marszałkowskiej, którzy w dn. 31 października r. b. pełnili w Sejmie służbę. Z przeczytanych przez tow. **Libermana** zeznań wynika, że pierwsi trzej oficerowie, oraz następni 6 lub 7 oficerów, którzy się zjawili w przedsionku Sejmu, oświadczyli, że wezwania straży do opuszczenia gmachu nie usłuchają, i zostaną na miejscu, ponieważ zamówił ich pos. **Polakiewicz.**

Po referacie zabrał głos tow. **Barlicki,** który, nawiązując do odczytanych zeznań, uważa, że pos. Polakiewicz nie może zasiadać w Komisji, jako jej członek, lecz powinien być zbadany w charakterze świadka.

Polemizowali z tow. Barlickim pos. **Podoski i Polakiewcz,** którzy wywodzili, że p. Polakiewicz może dalej brać udział w śledztwie, przyczem p. Polakiewicz przyznał, że zamówił tylko dwóch oficerów.

Tow. **Liberman** stanął na stanowisku, że komisja nie jest władna w tym wypadku pozbawiać członka mandatu, ale jest rzeczą taktu i poczucia odpowiedzialności członka komisji złożyć mandat w takiej sytuacji. Gdyby w Sądzie sędzia śledczy znalazł się w podobnem położeniu, niezawodnie sam z urzędu by się czuł zobowiązanym uchylić się od prowadzenia śledztwa i złożyłby je w inne ręce. P. Polakiewicz sam powinien wyciągnąć konsekwencje.

P. Polakiewicz: Proszę wpisać do protokułu słowa p. Libermana, że „jest rzeczą taktu, delikatności i poczucia odpowiedzialności złożyć mandat członka komisji śledczej". Ja to kiedyś wyzyskam odpowiednio.

Tow. Liberman: Bardzo proszę, zgadzam się, by wszystko było zapisane, czego sobie życzy p. Polakiewicz.

Wicemarsz. **Czetwertyński** oświadcza, że przyłącza się do zdania posła Libermana i również jest zdania, iż jest rzeczą osobistego taktu rozstrzygnąć drażliwą kwestję.

Pos. **Sławek** żąda przerwy, by dać możność członkom Komisji z Klubu B. B. naradzenia się.

Po przerwie p. **Polakiewicz** składa następujące oświadczenie:

„Wobec oświadczenia trzech członków nadzwyczajnej komisji, że pragnęliby mnie przesłuchać w charakterze świadka, chociaż mandatu członka nadzwyczajnej komisji nadanego mi przez plenum Sejmu komisja ani pozbawiać, ani ograniczać nie może — złożę swój mandat na najbliższem posiedzeniu Sejmu, chcąc w ten sposób dać wyraz naszej zasadzie, że dążymy do wszechstronnego wyświetlenia prawdy".

Przew. **Czetwertyński** oświadcza, że wybór następcy p. Polakiewicz zostanie dokonany na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

Gdy miano przystąpić do dalszego ciągu posiedzenia, tow. **Liberman** oświadcza, że posiedzenie należy przerwać aż do pojawienia się nowego członka Komisji. Pos. **Polakiewicz** jest odmiennego zdania. Pos. **Sławek** przyłącza się do zdania tow. **Libermana.** Gdy i inni członkowie to samo zdanie wyrazili, przew. **Czetwertyński** zamknął posiedzenie.

Klęska bezrobocia w przemyśle metalowym i hutniczym

Bezrobocie w przemyśle metalowym i hutniczym stale wzrasta w całym kraju i **obecnie dochodzi już do rozmiarów katastrofalnych.** Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce, za pośrednictwem Sekretarjatów Okręgowych i mężów zaufania, przeprowadził ankietę, która stanowi wymowną ilustrację stosunków, panujących w przemyśle metalowym. Przytoczone poniżej cyfry dokładnie przedstawiają bezrobocie w poszczególnych ośrodkach przemysłowych.

Na Śląsku Cieszyńskim w maju 1929 roku pracowało 6.337 robotników, a w grudniu tego samego roku liczba ta spadła do 5.223 robotników; 1114 zostało z pracy wydalonych, zaś 3154 robotników pracowało przy skróconym tygodniu pracy.

W **okręgu radomskim,** w maju 1929 roku, w 9 większych zakładach przemysłowych, pracowało **19.345 robotników, gdy w tym samym roku w grudniu zatrudnionych było 17.942, 1403 ludzi zostało zredukowanych, zaś 1595 pracowało przy skróconym tygodniu pracy.**

W **Zagłębiu Sosnowiecko - Dąbrowskiem,** w maju 1929 r., pracowało **24.951 robotników, gdy w tym samym roku w grudniu liczba ta obniżyła się na 19.877; wydalono z pracy 4.974 ludzi, zaś 2.841 robotników pracowało przy skróconym tygodniu pracy.**

W **Poznaniu,** we wrześniu 1929 r., **pracowało 5.060 robotników, a w grudniu tego samego roku zatrudnionych było tylko 3.910; 1.350 robotników wydalono z pracy; zaś pozostali, w liczbie 3910, pracują tylko 36 godzin w tygodniu.** W zakładach **Cegielskiego,** prawdopodobnie w niedługim czasie, **praca wstrzymana będzie na 3 tygodnie, ze względu na inwenturę.**

W **Małopolsce,** w maju 1929 roku, pracowało **10.050 robotników, gdy w grudniu w tym samym roku zatrudnionych było tylko 7.548; 2.502 robotników zostało z pracy wydalonych, zaś 1217 robotników pracuje przy skróconym tygodniu pracy.**

W **Warszawie** w 71 fabrykach w lipcu 1929 r., pracowało **16.747 robotników, gdy w październiku w tym samym roku liczba zatrudnionych wynosiła 15.269, czyli 1478 robotników zostało z pracy wydalonych, zaś 4.940 pracowało przy skróconym tygodniu pracy.**

Powyższe materjały, dotyczące stanu zatrudnienia, zebrane w kilku ośrodkach przemysłowych, dostatecznie charakteryzują ciężkie położenie robotników i przemysłu. W roku bieżącym sytuacja znacznie pogorszyła się — i nie będziemy przesadni, jeżeli powiemy, **że obecny stan zatrudnienia pogorszył się conajmniej o 30%.** Zaznaczyć należy, że prawie codziennie otrzymujemy w Związku zawiadomienia o dalszych, masowych redukcjach robotników i skracaniu tygodnia pracy.

Jeżeli w najbliższym czasie Rząd nie zajmie się obecną sytuacją w przemyśle metalowym i nie wyda zamówień na poczet kredytów z nowego budżetu, to w tej gałęzi przemysłu dojdzie do katastrofy. Tysiączne masy bezrobotnych nie zniosą tej strasznej nędzy, a głód — największy wróg klasy robotniczej — może ich doprowadzić do czynów rozpaczy.

W chwili nadzwyczaj poważnej zwracamy uwagę czynników rządowych na tę straszną sytuację, gdyż nietylko nędza, ale i stałe prowokowanie robotników przez przemysłowców, może **wyczerpać całkowicie ich cierpliwość.**

Przemysłowcy, — w tym najkrytyczniejszym czasie, — gdy robotnicy muszą walczyć o utrzymanie się przy pracy, o zarobienie na kawałek chleba — **obniżają płace, akordy i premje.** W bardzo wielu zakładach, gdzie robotnicy nie są dobrze zorganizowani, doszło do tego, **że ich zarobki obniżyły się o 30 proc.** Prowokowanie robotników idzie także w tym kierunku, ażeby odebrać im wszelkie przedstawicielstwo, a więc bez powodu wydala się delegatów i mężów zaufania, aby w ten sposób odebrać robotnikom wszelką podstawę do obrony ich interesów.

W bardzo wielu wypadkach interwencje inspektorów pracy prawie że nie odnoszą skutku, bo przemysłowcy, systemem „pomajowego" rządzenia, doszli do takiego rozpanoszenia się, że nietylko nikogo nie uznają, ale wobec przedstawicieli robotników zachowują się w sposób brutalny i dotąd nigdy nie praktykowany. Przemysłowcy, nastrojeni bardziej wojowniczo, wyraźnie oświadczają, że obecnie nadszedł moment ostatecznej „rozgrywki" z robotnikami.

Tak naprężona sytuacja nie da się długo utrzymać, dlatego też nasz apel do miarodajnych czynników rządowych nie jest frazesem, ale wyjaśnia prawdziwą sytuację, w jakiej robotnicy są zmuszeni obecnie pracować.

W prasie „prorządowej" stale znajdujemy artykuły, omawiające rzekome polepszanie się sytuacji pod każdym względem, lecz fakty życiowe wskazują na zupełnie co innego, **a mianowicie: na katastrofalne położenie gospodarcze.** Choćby nie wiem, w jaki sposób szukano wykrętów, by obecny stan gospodarczy przypisać konjunkturze ogólnoeuropejskiej, **to nie da się zatrzeć faktów, że rządy „pomajowe" swoją gospodarką doprowadziły do sytuacji katastrofalnej i do zupełnego zubożenia klasy pracującej.**

Grypę, kaszel i bronchit uleczysz systematycznem piciem szczawnickich wód kruszcowych **„Stefana"** i **„Józefiny".** Choroby żołądka i przemiany materji usunie Ci szczawnicka **„Magdalena i „Wanda".**

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR LETNI: **„Książę małżonek"**, komedja w 3-ch aktach Leona Xanrofa i Juljusza Chancela.

O tej przedwojennej komedyjce francuskiej można powiedzieć, że się bardzo postarzała, chociaż jest w niej mowa nawet o rewolucji i konstytucji. Minęli malcy i wielcy królowie ,minęła nawet moda wyśmiewania ich — we Francji zmieszana ze znobistycznem upodobaniem we władcach egzotycznych. „Król" Flersa i Caillaveta był szczytem tej zabawy. „Książę małżonek" ma deseń nieco odmienny: celem żartów jest książę, który, sam pozbawiony tronu, przyżenia się do królowej panny, ale nie otrzymuje żadnej władzy; jedynym jego obowiązkiem jest spłodzenie następcy tronu dla Korkonji — tak się nazywa państewko. Sytuacja pikantna, eksploatowana także w operetkach; ale nie wzgardził tym tematem nawet Żeromski w jednym ze swych najpóźniejszych utworów. Buhaj za tronem królowej — spełni czy nie spełni swego „obowiązku" — na to czeka dwór i naród. Zresztą i w Anglji i w Holandji sytuacje te były faktem. Oczywiście, książę „strajkuje", nawet wyjeżdża; rozkochana królowa odzyskuje go jednak za cenę podzielenia się z nim władzą.

Autorzy wyposażyli księcia żądzą władzy i czynów, ale weszli na sentymentalną drogę Flersa i Caillaveta: książę naprawdę kocha królowę, dopiero po ożenku z nią zorjentował się, że odgrywa śmieszną rolę, więc budzi się w tym dudku „godność ludzka". To jest niesmaczne, ale cóż było robić; gdyby nie usprawiedliwiała go „miłość prawdziwa" można by go posądzić o nieładną intrygę, o szantaż: rozkochał niewiastę, stworzył „fakt dokonany", a teraz ucieka, aby wymuszać korzyści dla siebie. Autorzy potrącają o ów punkt delikatny, ale nie umieję sobie dać rady inaczej, jak każąc nam wierzyć najprzód w naiwną miłość księcia, a potem w jego obrażoną godność ludzką. Lepiej by byli zrobili z niego sympatycznego franta, któremu by się i niewiasta podobała, ale i tron też, i któryby zdążał świadomie do celu, nie dbając o posądzenia.

Żeromski we wspomnianej noweli wyminął ten konflikt z „godnością ludzką" i dzięki temu osiągnął sentyment prawdziwy. Jego malarz Beppo jest nieświadomą ofiarą nieszkodliwego spisku, który ma na celu przysporzenie potomka staremu księciu; poczucie obrazy, jako że użyto go za narzędzie, budzi się w nim już w chwili, kiedy woli już płakać za minionem szczęściem. Całość delikatniejsza, choć za to mniej komiczna. Wnioski z tego zestawienia możnaby snuć jeszcze dalej.

Zresztą „Książę małżonek" ma dosyć humoru i scen dobrze zrobionych. Jego główną atrakcją była swego czasu zapewne figura ojca księcia małżonka, ekskróla Ingromanji, lekkoducha i marnotrawcy, wzorowanego zapewne na Leopoldzie, królu belgijskim, (tym, który to kochał się w tancerce Kleo, i dlatego nazywamy był Kleopoldem). Grał go wyśmienicie Mieczysław Frenkel. Młodą parę grali ładnie pp. Majdrowiczówna i Łuszczewski; zachłanną na mężczyzn (artystyczna paralela do królowej) ciotkę królowej pani Gella.

K. I.

PRZEGLĄD PRASY

Echa exposé p. Bartla.

„Czas" wyraża „głęboki" pogląd, że Sejm „za powrót do uprzejmego tonu" ze strony rządu winien zgodzić się na projekt konstytucji Rządu, co do którego to projektu p. Bartel oświadczył, że Rząd nie pójdzie na kompromis rzeczowy z „partyjnictwem". Za uprzejmy ton — rezygnacja z demokracji — oto „oferta" konserwatystów sanacyjnych!

„Słowo" wileńskie ostro i wrogo odzywa się o exposé p. Bartla. Mowę jego nazywa „monstrem", przeładowaną szczegółami, pozbawioną syntezy. Forma górowała nad treścią, ale górowała nie artyzmem.

Opinja p. Mackiewicza w związku z przytoczonym wyżej głosem „Kurjera Wileńskiego" dowodzi ponownie jaka rozbieżność panuje w klubie BB. Posłowie z tego klubu sami stwierdzają, że „pułkownicy", z którymi idzie ręka w rękę monarchista Mackiewicz, kopią dołki pod p. Bartlem.

Jakże wobec tego wygląda obłudna „obrona" p .Bartla — wprawdzie tylko w „przeglądzie prasy" — przez pułkownikowską **„Gazetę Polską"!**

„Polska Zbrojna" entuzjazmuje się, oczywiście dla autorytetów i hierarchji, o których wspominał p. Bartel. Jak można konstytucyjnie uchwalić autorytet, co hierarchja ma wspólnego z demokracją, której rzecznikiem wciąż mieni się być organ wojskowy — na to pytanie nie odpowiada on i nigdy nie odpowie.

„Kurjer Polski" jest zdania, że nie sprawa konstytucji, lecz budżet najwięcej zapowiada trudności dla współpracy Rządu z Sejmem.

„Gazeta Warszawska" komentuje krytyczne uwagi p. Bartla pod adresem „sfer zainteresowanych", które zbytnio dały się we znaki p. Bartlowi za poprzedniego premjerostwa. Organ endecki przypomina, że to właśnie sanacja chce zastąpić „partyjnictwo" przez sfery gospodarcze, by z niemi ponad głowami „polityków" wytknąć drogę polityki w Państwie.

Filip z Konopi.

„Gazeta Warszawska" wyrwała się ni stąd, ni zowąd, ze zdumiewającem oświadczeniem, że socjalistyczne magistraty Łodzi, Sosnowca, Radomia i in. dzięki swej polityce inwestycyjnej, doprowadziły miasta do katastrofy, że natomiast

„Warszawa w najszerszym zakresie przeprowadza „rozbudowę" również i przedsiębiorstw miejskich i tylko dzięki temu, że dotychczas rządy miejskie nie dostały się w całości w ręce socjalistów, udało się żywiołom narodowym uratować Warszawę od katastrofy, jaką przeżywają obecnie miasta, rządzone przez socjalistów".

Tyleż samochwalstwa, co kłamstwa. Socjalistyczne magistraty robią dla miast i ludności pracującej tyle, że Warszawa może im tylko zazdrościć A jeżeli zmuszone są powstrzymać rozpoczęte roboty, to dzieje się to z winy Rządu, który nie dotrzymał swych obietnic co do kredytu, albo — jak w Łodzi — uniemożliwił pożyczkę amerykańską. Natomiast endecko - bebesowy magistrat warszawski cieszy się poparciem Rządu, korzysta z pożyczek zagranicznych a mimo to ludność przeklina rządy endecko-bebesowe

B

Sędziowie będą podawać rękę przy przysiędze bezwyznaniowych

Agencja PID dowiaduje się, że opracowywane obecnie nowe przepisy o ceremonjale przysięgi w sądach, składanej przez osoby, nie zaliczające się do jakiejkolwiek gminy wyznaniowej, przewidzieć mają uroczyste postępowania dla zadokumentowania ważności aktu. Po wygłoszeniu formuły przysięgi będzie musiał przysięgający bezwyznaniowy podać rękę sędziemu grodzkiemu lub też przewodniczącemu trybunału w Sądzie Okręgowym i sądach wyższych instancyj.

NR. 2 „TYGODNIA"

Wyszedł z druku Nr. 2 „TYGODNIA" z dn. 11.I 1930 pod redakcją ob. *St. Thugutta.*

Na treść numeru składają się artykuły: *K. Ordyńskiego* — Zmiana warty, *T. Lawińskiego* — O przejrzystość sytuacji gospodarczej, *K. Srokowskiego* — Reforma Konstytucji austrjackiej, *M. Rudnickiego* — Polityka p. Brianda, *H. Kowalskiego* — Agentury obce, a cło na saletrę, *S. Okszy* — Potrzeby samorządu terytorjalnego, *Edm. Zalewskiego* — Regjonalizm i decentralizacja w organizacjach społecznych, Dr. *Stef Kramsztyka* — Zagadnienie grupy rządzącej.

Numer uzupełniają stałe rubryki, jak „Ludzie i rzeczy", „Z prasy" itd.

MORDERCY TOW. BUCHHOLCA PRZED SĄDEM

Przed sądem okręgowym stanęli wreszcie wczoraj mordercy 19-letniego **tow. Buchholca,** ofiary zbrodniczej kuli bratobójczej, wysłanej ręką najnikczemniejszych zdrajców sprawy robotniczej.

Działo się to 7 czerwca 1929 r. na Ochocie. Grupka młodych towarzyszy wśród których znajdowali się tow. tow. **Czuma, Dąbrowski i Buchholc,** przechodzili ulicą Grójecką, wracając z zebrania partyjnego w lokalu dzielnicy Ochota. Na idących spokojnie towarzyszy napadła banda BBS., wśród której dowodzili **Winiarski i Kucharczyk,** główni działacze bebesowscy z Ochoty, mówiąc nawiasem, kilkakrotnie karani sądownie za kradzież.

Winiarski krzyknął: rozejść się, poczem nastąpił szereg strzałów. **Buchholc** padł raniony ciężko w klatkę piersiową, **Dąbrowski** odniósł ciężką ranę podudzia, **Czuma** lekko został raniony w nogę. Tow. **Buchholc** przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus zmarł po kilku godzinach.

Przed śmiercią tow. **Buchholc** oświadczył, że sprawcami napadu byli znani mu dobrze bebesowscy działacze **Winiarski i Kucharczyk.** Śledztwo wykazało, że zajście miało miejsce na tle nienawiści, jaką pałali zabójcy do członków PPS. i było jednym z licznego szeregu zbrojnych napadów, których dopuścili się bebesowscy bojówkarze.

Winiarski i Kucharczyk należeli do najzacieklejszych i odgrażali się gdzie się da, że „cekawistów" powystrzeliwują.

Ciekawe i charakterystyczne pod tym względem szczegóły ujawniły zeznania tow. **Czumy,** który był już kilkakrotnie napadany przez **Winiarskiego.** Pierwszy raz **Winiarski** napadł na tow. **Czumę** na ulicy 3-go Maja, mszcząc się za wznoszone przez tow. **Czumę** na masówce w fabryce tytoniowej okrzyki przeciwko BBS. **Winiarski usiłował wówczas strzelać,** jednakże rewolwer się zaciął. **Winiarski** nie dał za wygraną i **4-go maja napad powtórzył.** Tym razem padło 4 strzały, z których **jeden strzaskał tow. Czumie ramię, tak, iż ten przez kilka tygodni przebywał w szpitalu. Winiarski** tak dalece upadł w swej podłości, **iż zameldował policji, że Czemu napadał na niego.** W sprawie tej tow. **Czuma** był przesłuchiwany przez policję.

Cały szereg świadków stwierdził wymienione w akcie oskarżenia okoliczności. **Wszyscy bez wyjątku świadkowie widzieli w ręku Winiarskiego rewolwer, wszyscy słyszeli jego okrzyk: „rozejść się", wszyscy widzieli Kucharczyka stojącego obok Winiarskiego.**

Mimo tego oskarżeni nie przyznali się do winy i utrzymywali, że wcale nie byli w tej stronie.

Charakterystyczne jest również, że wszyscy z pośród świadków, a większość ich stanowili przypadkowi przechodnie, stwierdzili kategorycznie, że strzelano tylko z jednej strony. Ze strony napadniętych nie padł ani jeden strzał.

Winiarski i Kucharczyk po dokonaniu zbrodni zbiegli. Gdy **Kucharczyk** nie miał siły, czy nie chciał uciekać. **Winiarski,** jak stwierdził świadek **Taras,** krzyknął: „Uciekaj, bo dostaniesz kulą w łeb".

Narzeczona **Kucharczyka** groziła potem świadkowi **Tarasowi,** że o ile będzie świadczył przeciwko **Kucharczykowi,** to dostanie „taką samą kulę, jak **Buchholc".**

Ponieważ część świadków cofnęła złożone w śledztwie zeznania, dotyczące strzelania **Kucharczyka, Sąd z powodu braku dowodów Kucharczyka uniewinnił.**

Winiarskiego sąd skazał z art. 458 cz. I za zabójstwo w afekcie na 4 lata ciężkiego więzienia.

Winiarski usiłował w swoim czasie symulować chorobę umysłową, jednakże nie powiodło mu się to, gdyż powołani w charakterze ekspertów dr. **Handelsman i Łuniewski** oświadczyli, że jest on najzupełniej normalny i działał ze świadomością swych czynów. I. K.

RADA MIEJSKA

Budżety: ogrody, parki, zieleńce i kąpieliska. Budżet teatrów miejskich — deficytowego przedsiębiorstwa miejskiego.

Ogrody — kąpieliska.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej stolicy poświęcone było debacie budżetowej.

W sprawie budżetu na ogrody, parki, zieleńce i kąpieliska, zabrał głos tow. radny dr. **Małynicz,** który podniósł konieczność tworzenia parków na przedmieściach stolicy. Zastąpienie zieleńcami brudnych i cuchnących rynsztoków — zatruwających powietrze, którem oddycha niezamożna ludność, a przedewszystkiem dziatwa robotnicza, jest obowiązkiem Magistratu. Trzeba budować kąpieliska, zakładać parki i zieleńce. Kapitał, który włoży Magistrat w tę akcję będzie procentował w postaci zwiększenia zdrowotności robotników zamieszkujących przedmieścia.

Również i radny Truskier domagał się zwiększenie zieleni w środkowo-północnej części miasta, t. j. w dzielnicy żydowskiej.

Tow. **Zygelbojm** wniósł o wydawanie bezrobotnym zarejestrowanym przez Magistrat bezpłatnych bonów, uprawniających do otrzymywania raz na tydzień bezpłatnej kąpieli lub natrysku.

W głosowaniu przyjęto szereg wniosków, które przesłano, jako dezyderaty, do Magistratu. Budżet w głosowaniu przyjęto.

Deficytowe teatry.

Po referacie r. Majzla przystąpiono do rozpatrywania budżetu teatrów miejskich. W dyskusji przemawiał radny T. Mazurkiewicz, który podnosi złe zasady kalkulacyjne na jakich opiera się budżet teatrów warszawskich, a w szczególności Opery Warszawskiej.

Więcej artystów na scenie — niż widzów na widowni.

Rad. Mazurkiewicz stwierdza odnośnie personelu zatrudnionego w Operze Warszawskiej, którego ilość wyraża się 480 osobami, że w wielu wypadkach, ilość widzów jest mniejsza, aniżeli ilość osób, zatrudnionych przy spektaklu.

Mazurkiewicz contra Kriwoszejew.

Dłuższy ustęp w swem przemówieniu r. Mazurkiewicz poświęca osławionemu reformatorowi teatrów Kriwoszejewowi, który zasypuje Magistrat, radnych miejskich memorjałami w tej sprawie.

Godzinne przemówienie r. Mazurkiewicza obfitowało w b. cenne zestawienia liczbowe, dotyczące strony finansowej teatrów miejskich i teatrów prywatnych

W sprawie budżetu teatralnego przemawiali jeszcze rad. Hirschel, który był referentem budżetu teatrów w latach poprzednich, r. Lew, oraz tow. **Haupa,** który podnosi w przemówieniu swem niezrozumiałe stanowisko referenta, a w szczególności rad. Mazurkiewicza, który sprawy budowy Opery na 3,000 osób — uważa za sprawę bardzo pilną. Przechodząc do wniosków referenta, w których ten domaga się wyodrębnienia teatrów miejskich w przedsiębiorstwo samodzielne, przyczem Magistrat udziela temu przedsiębiorstwu stałego subsydjum — tow. Haupa zwraca uwagę na jednostronność tego stanowiska, które wyraża się w tem, że Magistrat płaci, tylko wzamian nic nie otrzymuje.

Komisja do zbadania gospodarki w teatrach.

W końcu tow. **Haupa** zwraca uwagę na to, że wokół teatrów miejskich krążą pogłoski — ujemnie świadczące o tej instytucji. Dla sprawdzenia tych spraw, jak również sprawdzenia całokształtu gospodarki— proponuje wyłonienie komisji specjalnej.

Tow. radny **Ehrlich** w przemówieniu swem zwraca uwagę, że deficyt, jaki przynoszą teatry, jest niewspółmierny do jakości pracy teatrów miejskich. Tow. Ehrlich podnosi sprawę subsydjowania teatru dla ludności żydowskiej.

Debatę teatralną zakończył p. Majzel.

300,000 dla bezrobotnych.

W końcu posiedzenia tow. **Ehrlich** złożył nagły wniosek o wyasygnowanie 300,000 zł. na doraźną pomoc dla bezrobotnych. Wniosek ten odesłano do komisji finansowej z terminem 2 tyg.

Wiadomości z całego kraju

KATOWICE

KONFERENCJA OBWODOWA KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAW.

Przed tygodniem odbyła się w Katowicach druga z rzędu konferencja Polskich Klasowych Związków Zawodowych na Śląsku.

Dawniej Związki Klasowe należały do Zespołu Pracy, a widząc, że Zespół utrudnia walkę zarobkową robotników, wystąpiły z Zespołu. Zaraz po tym fakcie utworzono Okręgową Komisję Klasowych Związków Zawodowych. Przystąpiły do niej początkowo tylko cztery Klasowe Związki Zawodowe; obecnie zaś do Komisji Okręgowej Klasowych Związków należy 13 poszczególnych związków fachowych.

Delegatów przybyło 150, oraz 14 gości. Z ramienia **Komisji Centralnej Związków Zawodowych** brał udział w konferencji pos. tow. **Z. Żuławski.**

Obrady zagaił tow. **Kubowicz;** w skład prezydjum weszli tow. tow. **Kubowicz, Adamczyk, Kaczmarski i Bittner.**

Sprawozdanie Sekretarjatu złożyli tow. tow. **Brzęczek i Kubowicz.** Niezmiernie interesujący referat o znaczeniu i zadaniach klasowego ruchu robotniczego wygłosił pos. tow. **Żuławski.**

Po referacie i dyskusji uchwalono jednomyślnie dwie rezolucje.

Jedna z nich potępia, jako szkodliwe, wszelkie rozbijanie jednolitości organizacyjnej i wzywa wszystkich robotników Górnego Śląska do zjednoczenia swych sił w centralnych klasowych związkach zawodowych.

Druga rezolucja **domaga się rozciągnięcia na Górny Śląsk ustaw: o czasie pracy i urlopach, obowiązujących w innych dzielnicach Polski, oraz odpowiedniego zreformowania podatku dochodowego.**

Postanowiono odbyć wspólną konferencję klasowych związków wszystkich trzech zagłębi węglowych.

Do zarządu Komisji okręgowej wybrano tow. tow. **Chroszcza, Prandziocha, Kubowicza, Kotulę, Kondzielnika, Czerwińskiego, Adamczyka, Buczka, Wybrańca, Jaśkiewicza i Szpyrę.** Jako zastępców—tow. tow. **Majchrzyka, Lutiga, Augsburga, Dukę i Ringa.**

Całodzienne obrady stały na bardzo wysokim poziomie. Zakończono je okrzykiem na cześć klasowego ruchu robotniczego.

RADOM

REDUKCJE Z POLECENIA P. PRYSTORA

Czytamy w „Życiu Robotniczem":

„Z polecenia samego min. Prystora został zwolniony ob. **Tadeusz Pleszczyński** ze stanowiska dyrektora radomskiej Kasy Chorych.

Dyrektor **Pleszczyński** kierował tutejszą Kasą Chorych od chwili jej powstania i, obok tow. **Grzecznarowskiego,** położył niespożyte zasługi na polu jej organizacji i rozwoju. W pracy tej, nader ciężkiej i ofiarnej, pozyskał sobie zaufanie i szczerą sympatję zarówno przedstawicieli radomskiej klasy robotniczej, jak i swoich współpracowników na terenie Kasy Chorych. **Na stanowisku tem cieszył się także niezwykle dobrą opinją Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie, gdzie uchodził za jednego z wybitniejszych kierowników administracji Kas Chorych i znawców ubezpieczenia na wypadek choroby. Przez dłuższy czas piastował godność członka Zarządu Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie i dopiero przy ostatnich wyborach został zaszczytnie z tego stanowiska przez Ochmana „utrącony".**

Nagle zwolnienie dyr. **Pleszczyńskiego** wywołało zrozumiałe oburzenie w szerokich kołach ubezpieczonych, które **tracą nietylko zdolnego kierownika opłacanej przez nich instytucji, ale zarazem dyrektora, wychowanego na samorządzie ubezpieczeniowym i hołdującego głęboko zasadzie, iż Kasa Chorych jest instytucją robotniczą i winna być przez nich samych kierowaną dla dobra szerokiego ogółu ubezpieczonych.**

Tej zasadzie był wierny do końca piastowania swego stanowiska i dlatego też został zwolniony z polecenia niszczycieli samorządu w Kasach Chorych.

Usuwanie zaś zdolnych i oddanych pracowników z administracji Kas Chorych jest zarazem niszczeniem samych instytucji ubezpieczenia na wypadek choroby.

Na drodze tej spotka się prędzej, czy później pan Prystor z wolą robotnika, który także potrafi niszczyć, ale plany wrogów swoich i renegatów.

***

Czyli, że wszędzie, w każdej Kasie Chorych, rządzonej przez komisarza p. Prystora — stosowane są takie same redukcje; nieludzkie, barbarzyńskie pozbawianie pracy najbardziej zasłużonych, najwięcej oddanych instytucji pracowników!

SKARŻYSKO

I TU WYKONAWCY WOLI P. PRYSTORA REDUKUJĄ ZASŁUŻONYCH PRACOWNIKÓW

W ostatnich dniach grudnia dostało wymówienie 14 pracowników Kasy Chorych z racji rzekomej „reorganizacji". Oczywiście wymówienie dostali nasi towarzysze — ludzie, mający poza sobą kilkuletnią pracę w Kasach. **Na ich miejsce już zaangażowano 3 osoby.**

Między innymi został zwolniony tow. **Meduski,** który był zaangażowany przez b. Zarząd na stanowisko dyr. Kasy.

Między zwolnionymi są ludzie, którzy brali czynny udział w walce o Niepodległość Państwa; którzy odbyli katorgę, byli czynni w Legjonach lub P. O. W. i za czyny swe zostali odznaczeni najwyższemi odznaczeniami wojskowemi — lecz nie uchroniło ich to od wyrzucenia na bruk z rodzinami, w okresie rządów p. Prystora — tylko dla tego, że śmią być i nadal wierni idei socjalistycznej — że nie zostali „sanatorami"!

TELEGRAMY

KONFERENCJA W HADZE

DEKLARACJA POLSKA

Haga, 13 stycznia. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu państw wierzycielskich, na którem omawiany był zatwierdzony przez ekspertów finansowych projekt statutu w sprawie wypłat międzynarodowych, przewodniczący delegacji polskiej p. Mrozowski złożył następującą deklarację: W chwili, gdy komisja odszkodowań niemieckich po raz pierwszy zajmie się sprawę Banku dla rozrachunków międzynarodowych, pragnę podkreślić, że rząd polski śledzi z żywem zainteresowaniem organizację tej poważnej międzynarodowej instytucji finansowej, oraz oświadczam, że Polska gotowa jest podpisać całkowitą część kapitału zakładowego tego banku, która może przypaść jej w udziale w myśl statutu banku. Rząd polski pragnąłby być zapewniony, że Polska będzie miała udział w administracji Banku dla rozrachunków międzynarodowych.

SENSACYJNY LIST SCHACHTA

Haga, 13 stycznia. (PAT). Komitet organizacyjny Banku dla Wypłat Międzynarodowych obradował pod przewodnictwem amerykanina Reynoldsa, który na wstępie oświadczył, że otrzymał od dr. Schachta list, w którym prezydent Banku Rzeszy oznajmia, że Bank Rzeszy gotów jest subskrybować swój udział w Banku dla Wypłat Międzynarodowych jedynie, o ile będą w protokóle konferencji uwzględnione pewne warunki polityczne, m. in. zrzeczenie się przez Francję wojskowych i politycznych sankcyj. Po odczytaniu listu komitet postanowił przedstawić natychmiast całą sprawę Jasparowi przewodniczącemu komisji 6-ciu mocarstw zapraszających. Jaspar zwołał niezwłocznie komisję 6-ciu, która postanowiła, że nie należy tolerować mieszania się dr. Schachta do spraw politycznych i że należy nadal tak postępować, jak gdyby listu Schachta wcale nie było. W tym sensie przemawiał również Snowden, dodając, że komisja prawników powinna nadal redagować protokół konferencji. Również Tardieu był zdania, że należy prace spokojnie kontynuować i nie omawiać kwestji udziału Banku Rzeszy w Banku dla Wypłat Międzynarodowych, dopóki ze strony Niemiec nie zostaną przedstawione propozycje w tym względzie. Na posiedzeniu poruszono kwestję, że jeżeli Bank Rzeszy nie będzie brał udziału w Banku dla Wypłat Międzynarodowych, w takim razie konieczne będzie stworzenie konsorcjum innych banków niemieckich, jak to przewiduje zresztą plan Younga. Przedstawiciele delegacji niemieckiej, ministrowie Moldenhauer i Curtius zgodzili się z wywodami Tardieu i Snowdena, że dr Schacht nie jest uprawniony do zabierania głosu w sprawach politycznych na komitecie organizacyjnym Banku dla Wypłat Międzynarodowych.

OBNIŻENIE STOPY DYSKONTOWEJ BANKU RZESZY

Berlin, 13 stycznia. (PAT.). Bank Rzeszy obniżył stopę dyskontową z 7% na 6½%, zaś stopę lombardową z 8% na 7½%.

DWA MILJONY ZMARŁO Z GŁODU, DWA MILJONY MA JESZCZE UMRZEĆ

Pekin, 13 stycznia. (PAT.). **Agencja Reutera przynosi z Pekinu szczegóły raportu komisji śledczej zagranicznej, wysłanej przez międzynarodowe towarzystwo pomocy dla głodnych w Chinach w celu zbadania warunków w dotkniętych klęską głodu prowincjcah Szan-Si i Szen-Si. Według tego raportu w ciągu roku zeszłego w dolinie rzeki Wei zmarło 2 miljony osób, zaś jeszcze dwa miljony skazane są na śmierć głodową przed nowymi zbiorami. Niezwykle ciężka zima i nieurodzaj panujący w tych prowincjach od roku 1927 są głównemi przyczynami klęski, do pogłębienia której przyczynia się jeszcze brak środków transportowych, ponieważ zwierzęta pociągowe zostały zabite i zjedzone, zaś wozy i t.p. narzędzia zużyto jako opał. Ciężary związane z niepokojami wewnętrznemi i utrzymywaniem wojska pogłębiają jeszcze rozpaczliwe położenie mieszkańców.**

Księgarnia Robotnicza

Warszawa, Warecka 9

poleca następujące wydawnictwa:

Ajnenkiel E. Bojowcy P. P. S.	—.60
— Z lat męki, krwi i walki	—.75
Levebre A. L. Historja Marka de Levebre	1.—
Niedziałkowski M. Demokracja parlamentarna w Polsce	1.80
Oszczakiewicz H. Nieszczęśliwe wypadki przy pracy i ich zwalczanie	—.60
Pragierowa E. Dr. Warunki pracy robotników młodocianych	2.40
Rocker R. Federalizm a centralizm	—.60
Świeżawski L. Bóg Rozsądek	12.—
w oprawie	15.—

Życie i praca Robotniczej Warszawy

PRZED OGÓLNYM STRAJKIEM W ŻYDOWSKICH BANKACH SPÓŁDZIELCZYCH W WARSZAWIE

Już od 2-ch tygodni trwa strajk w Warszawskim Spółdzielczym Banku Drobnego Kupiectwa przy ul. Długiej 47. Zebranie pracowników Banków Spółdzielczych w Warszawie, które się odbyło ubiegłego czwartku w lokalu Związku, Mylna 7, wykazało, że pracownicy bankowi gotowi są poprzeć akcję swych kolegów z Banku Długa 47.

W zebraniu uczestniczyło 150 pracowników Żydowskich Banków Spółdzielczych w Warszawie. W dyskusji kolejno zabierali głos przedstawiciele pracowników wyrażając swe oburzenie z powodu rzucania przez Dyrekcję Banku insynuacyj jakoby Związek zaw. prac. handl. i biur., Mylna 7, chciał podkopać byt kredytowych instytucyj spółdzielczych.

Jednocześnie zostało stwierdzone, że strajk wybuchł jedynie wobec niesłychanego zachowania się Dyrekcji Banku, która nie uważała za stosowne nawet odpowiedzieć na wielokrotne listy Zw.

Zebranie jaknajostrzej zaprotestowało przeciwko organizacjom korporanckim, które dostarczają Bankowi, Długa 47, łamistrajków.

Po wysłuchaniu deklaracyj przedstawicieli 8 banków, że są gotowi na zew Związku poprzeć akcję, do solidarnego strajku włącznie, wybrano komisję strajkową: 15 pracowników, którzy mają kierować ewentualnym ogólnym strajkiem.

UCHWAŁA ROBOTNIKÓW ODDZIAŁÓW INŻYNIERYJNYCH WYDZIAŁU TECHNICZNEGO MAGISTRATU M. WARSZAWY

Zebrani w dniu 13 stycznia 1930 r. robotnicy oddziałów inżynieryjnych Wydziału Technicznego Magistratu **protestują przeciw projektowi ograniczania czasu pracy do trzech dni w tygodniu.**

Zebrani domagają się od Magistratu i Zarządu Wydziału Technicznego utrzymania dotychczasowego czasu pracy, t. j. **pełnych sześciu dni w tygodniu.**

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WTOREK, 14 b. m.

Koło Elektrowni PPS. O godz. 6 wiecz. w lokalu, Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się zebranie członków Koła.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz., w lokalu, Przemyska 18, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Pocztowa PPS. O godz. 5 popoł. przy ul. Zamojskiego 20 (kino Hel) odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków Komitetu obowiązkowa.

Zebranie Zarządu Koła Nauczycieli P.P.S. odbędzie się przy ul. Wareckiej 7 o g. 8 w. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Wola - Czyste. Godz. 6 posiedzenie Komitetu.

ŚRODA, 15 b. m.

Marymont - Żoliborz. Godz. 7, Mickiewicza 1, zebranie członków z referatem tow. Schayera.

Pocztowa. Godz. 5, Zamojskiego 20 (wejście z bramy, I piętro), w domu kina Hel, zebranie członków.

Koło P. P. S. Państw. Wytw. Aparatów Telefonicznych i Telegraf. urządza o godzinie 4 popoł., ul. Zamojskiego 20, odczyt tow. Krzesławskiego p. t. „Socjalizm a religja".

CZWARTEK, 16 b. m.

Koło Pracowników Kasy Chorych. Godz. 6 Czerwonego Krzyża 20.

MŁODZIEŻ

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Egzekutywa K. W. We wtorek, 14 b. m. o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej Nr. 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy K. W. Warsz. Org. Młodz. TUR.

Koło im. T. Jaszkowskiego. We wtorek, dnia 14 b. m., o godz. 6.30 wieczorem, odbędzie się ogólne zebranie członków. Obecność wszystkich tow. tow. obowiązkowa

Konferencja Zarządów Kół. W środę, 15 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ulicy Długiej nr. 19, Konferencja Zarządów Kół Warsz. Org. Młodzieży TUR.

Koło im. St. Worcella. Dnia 15 b. m. ogólne zebranie członków Koła o godz. 6,30.

Z. N. M. S. Zebranie Sekcji Samokształceniowej Nr. II odbędzie się dziś o godz. 19 punktualnie (Długa 19).

RUCH ZAWODOWY

Baczność! metalowcy fabryk prywatnych i uwojskowionych. Dziś o godz. 6,30 po południu, w lokalu Związku przy ul. Leszno 53, I piętro, odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów. Wobec ważności spraw, uprasza się o punktualne i niezawodne przybycie. Mężowie zaufania winni przybyć z subkasjerkami, delegaci zaś z mandatami.

RUCH KOBIECY

Zebranie Warszawskiego Wydziału Kobiecego odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu Leszno 53.

Referat wygłosi tow. dr. **Budzińska - Tylicka**

Koło Kobiet Dzielnicy „Praga". Godz. 5 Ząbkowska 41/43, zebranie kobiet.

Weneryczne skórne i niemoc elektroleczenie.
Dr. M. ALTFELD
8 — 11 r., 3 — 9 w. HOŻA 50
(przy Marszałkowskiej)
Niezamożnym ceny lecznicowe.

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc płciowa, gabinet elektroleczniczy światło.
Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36. Przyjm. 9 r—9 w. **Ceny lecznicowe**

Weneryczne, niemoc płciowa
Chor. skóry, włosów. Analizy. Rentgen.
Dr. I. Amsterdamski
ul. Chmielna 34 (obok Dworca Główn.)
Przyjm. 9 r.—9 w. Panie 4—6. Niedz. 9 r.—6 w.
Wizyta 4 zł.

WALKI W CYRKU

Walka Noeström — Motyka nie rozstrzygnięta. Sztekker w 41-ej minucie dławiony nelsonem poddał się Feringerowi. Aracoul pokonał w 17-ej minucie Stibora. Jaago nadwerężył sobie nogę i nie mógł dłużej walczyć z Kaempferem; zwycięstwo przyznano Kaempferowi.

Dziś walczą: Sztekker — Motyka, decyd. Noeström — Pooshoff, Pinecki — Szeringer, decyd. Ahrens — Jaago.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU DZIELNICY P. P. S. GROCHÓW

Uroczystość niedzielna, o której pisaliśmy krótko we wczorajszym numerze była dalszym etapem w zwycięskim pochodzie robotniczej Warszawy w pracy nad umocnieniem i rozszerzeniem odbudowanej warszawskiej organizacji P. P. S.

Tow. pos. **T. Arciszewski,** dawny wódz organizacji bojowej, przewodniczący warszawskiej organizacji PPS., w podniosłem przemówieniu wezwał członków dzielnicy do ofiarnej pracy i poświęcenia dla dobra klasy robotniczej, stawiając za przykład pracę i życie bohaterskiego bojownika o niepodległość Polski i wyzwolenie klasy robotniczej, tow. **Barona,** poległego w walce z uciskiem, pod imieniem którego odbudowana została dzielnica grochowska PPS.

Sztandar dzielnicy wręczył wódz organizacji bojowej towarzyszowi walk **Barona, tow. Miłoszewskiemu, który złożył uroczyste ślubowanie obrony sztandaru do ostatniej kropli krwi.**

Prezes Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, tow **N. Barlicki,** w przemówieniu swem stwierdził, że bojownicy PPS., bojownicy klasy robotniczej, wywalczyli niepodległość Polski; nie ustąpiła jednak dotychczas z życia polskiego krzywda społeczna, oparta na fałszu, kłamstwie i zdradzie.

Mówca wezwał cały świat pracy: robotnika i chłopa — **do walki o sprawiedliwość społeczną, o zniesienie krzywdy i wyzysku.**

W imieniu Warszawskiej Rady Związków Zawodowych przemawiał tow. **Neubauer,** podkreślając ciężką dolę robotnika polskiego w obecnej dobie, nawołując do walki z obłudą i fałszem moralności burżuazyjnej, do walki o podniesienie stopy życiowej robotnika.

W imieniu warszawskiego OKR. PPS. przemawiał tow. **E. Zawadzki,** wzywając klasę robotniczą do czujności i gotowości do walki o ideały klasy robotniczej.

W imieniu warszawskiej organizacji kobiecej PPS., życzenia dla dzielnicy składała tow. **Klimowa.**

Nadto złożyli dzielnicy Grochowskiej życzenia trwałego rozwoju i owocnej pracy przedstawiciele poszczególnych dzielnic warszawskiej organizacji, z b. przewodniczącym dzielnicy Grochów, tow. **Gnatowskim,** na czele.

W przerwach między przemówieniami orkiestra robotnicza grała bojowe hymny robotnicze, w części zaś artystycznej — wygłosiła deklamację młoda towarzyszka, córka zesłanki politycznej, oraz dziewczęca drużyna czerwonego harcerstwa złożyła przysięgę na wierność czerwonemu sztandarowi.

Śpiewem pieśni robotniczych oraz okrzykami na cześć PPS. zakończyła się podniosła uroczystość odsłonięcia sztandaru odbudowanej dzielnicy im. Barona, posiadająca za sobą najpiękniejsze tradycje w wyzwoleńczej walce o ideały klasy robotniczej.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Ostatni Pierot" „Kleks" i „Serduszko"

Narodowy
o 8 w. „Bal w obłokach"

Nowy
o 8 m. 15 „Adwokat i róże"

Letni
o 8 w. „Książe małżonek"

Teatr „Ateneum", ul. Czerwonego Krzyża 20. „Podhale tańczy", barwne, wesołe i pełne poezji widowisko regjonalne ze śpiewami i tańcami.

Teatr Wielki. Dziś balety „Ostatni Pierrot" Rathausa, „Kleks" Macury i „Serduszko" Baranovica.

Teatr Narodowy. Dziś „Bal w obłokach".

Teatr Nowy. „Adwokat i róże".

Teatr Letni. Dziś „Książę małżonek".

Teatr Polski. Dziś „Rywale".

Teatr Mały. Dziś „Czarujący emeryt".

Operetka L. Messal. Dziś i codziennie „Wesoła para". Codziennie dwa przedstawienia.

Morskie Oko. „Cała Warszawa".

Teatr „Qui Pro Quo". Ostatnie dni „Coś wisi w powietrzu". W sobotę premjera wielkiej aktualno-politycznej rewji, w której na czele zespołu wystąpią H. Ordonówna i Z Pogorzelska. Premjera zapowiada się sensacyjnie.

Music-Hall „Orfeum". Ostatnie dni wielkiego programu inauguracyjnego. 16 b. m odbędzie się w popularnym już teatrze „Orfeum" premiera drugiego programu.

Teatr „Momus", Senatorska 29). Rewja „Migawki karnawałowe".

Teatr Mignon. Rewja p. t. „Jak się bawić, to się bawić buty sprzedać, frak zastawić".

Najnowsza sensacja teatralna Warszawy. W najbliższych dniach otwiera się w Warszawie nowy teatr rewji. Nazwa teatru „Wesoły Wieczór". Rewja inauguracyjna nosi tytuł „Confetti".

Koncert Warsz. Tow. Muzycznego. Najbliższy koncert kameralny Warsz. Tow. Muzycznego odbędzie się jutro w sali Konserwatorjum i zapowiada się interesująco Kwartet Warsz. Tow. Muzycznego odegra rzadko grywany kwartet Mozarta, zwany Łowickim, oraz piękny kwintet L. Różyckiego, w wykonaniu którego weźmie udział sam kompozytor. Ponadto odśpiewa szereg pieśni Różyckiego primadonna opery warszawskiej p. Olga Olgina. Część klasyczną programu uzupełni doskonały wiolonczelista T. Michałowicz, który wykona staroangielską Sonatę Ecclesa i starowłoską Boccheriniego. Obfity ten i różnorodny program nie omieszka wzbudzić żywego zainteresowania miłośników kameralnej muzyki.

Janina Familjer w Konserwatorjum da dziś własny recital, zawierający perły literatury fortepianowej. W programie Mozart, sonata C-moll, Brahmsa, sonata F-moll, oraz utwory Liszta. Bilety „Orbis".

Recital śpiewaczy Korwin-Szymanowskiej. W czwartek, 16 b. m., daje w sali Konserwatorjum znakomita śpiewaczka St. Korwin-Szymanowska niezmiernie interesujący recital śpiewaczy. Przy akompanjamencie F. Szymanowskiego wykona znakomita artystka program, złożony z utworów Verdiego Brahmsa, Faurego, Maklakiewicza, Wielhorskiego, Szopskiego, Ossendowskiej, Drege-Schielowej i innych. Bilety „Orbis".

150 przedstawienie rewji „Cała Warszawa". Dzisiaj teatr „Morskie Oko" pod dyrekcją artystyczną A. Własta, obchodzi jubileusz 150 przedstawienia wielkiej rewji „Cała Warszawa", która od trzech blisko miesięcy jest największą atrakcją sezonu teatralnego stolicy. Na dzisiejszem przedstawieniu będą obecni przedstawiciele prasy i liczni przyjaciele „Morskiego Oka", aby raz jeszcze oklaskiwać szereg imponujących przepychem wystawy obrazów oraz świetnych wykonawców w osobach: Gabrieli, Sióstr Halama, Karlińskiej, Piaskowskiej, Sokołowskiej, Żelichowskiej, Balcerzaka, Klimaszewskiego, Kucharskiego, duetu Ney, Olszy, Rolanda, Sempolińskiego, Tatarkiewicza, Waltera, Woycieszki, Boruńskiego i Warszawskiego, oraz zespołu Girls Morskiego Oka.

ZE SPORTU

PODATEK OD ZAWODÓW I POPISÓW SPORTOWYCH

Ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało okólnik do wszystkich wojewodów, przypominający, że — w myśl ustawy z dn. 11.VIII 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych — podatek od zawodów i popisów, urządzanych przez towarzystwa sportowe i gimnastyczne, których użyteczność publiczną uzna zarząd gminy, nie może przenosić 10% ceny wstępu. Okólnik wspomniany Ministerjum wydało z powodu skarg na niektóre zarządy gmin z powodu nieodpowiedniego kwalifikowania zawodów i popisów i stosowania zbyt wysokich stawek podatkowych.

OSTATECZNE TERMINY STARTÓW PETKIEWICZA W AMERYCE

Na zasadzie porozumienia z AAU ustalono następujące ostateczne terminy startów Petkiewicza w Ameryce: Pierwszy start nastąpi w Bostonie dnia 25 stycznia, 17 lutego Petkiewicz weźmie udział w zawodach lekko - atletycznych w Nowym Yorku, a 8 marca w amerykańskich zawodach o mistrzostwo Atlantic City.

ŁOTEWSKA DRUŻYNA KOSZYKÓWKI W WARSZAWIE

Dzisiaj odbędzie się w sali Ośrodka W. F. (Al. Ujazdowskie, gmach GISZ) międzynarodowy mecz koszykówki AZS - Latvijas Universitates Studenten Padome. Oprócz tego spotkania, odbędą się jeszcze następujące mecze: w siatkówce pań AZS - Polonia, w koszykówce pań — AZS - Warszawianka i w siatkówce panów — AZS - YMCA. Początek turnieju o godz. 20-ej.

YMCA warszawska pertraktuje z Łotyszami w sprawie rozegrania drugiego meczu w Warszawie, pozatem LUSP. rozegra spotkanie w Łodzi, Krakowie i Poznaniu.

Kino WODEWIL Nowy Swiat 43 Pocz. g. 6, 8, 10.
DZIŚ PREMJERA!
NAJPOTĘŻNIEJSZE ARCYDZIEŁO SEZONU! WSPANIAŁY TRIUMF NIEMEJ MUZY!
Najbardziej zagadkowa i romantyczna postać jaką zna świat
MARKIZ D'EON RYCERZ MADAME D'AMOUR
erotyczne i tajemnicze przygody kochanka słynnej faworyty na dworach carskim i królewskim
W roli odważnego, bohaterskiego, uwodzicielskiego markiza — **LIANA HAID**
W roli faworyty królewskiej — **ANES HR. ESTERHAZY**
W roli szalenca na tronie — cara rosyjskiego — **FRITZ KOERTNER**
W roli poniewieranej carowej — **MONA MARIS,** gwiazdka amerykańska.

PAN N. Swiat 40 Pocz. o g. 5
LAURA LA PLANTE
niezrównana bohaterka filmu „Białe noce" oraz wytworny 100 % mężczyzna
HUNTLEY GORDON
w dramacie salonowo-erotycznym
„PRZEDŚLUBNY GRZECH"

CAPITOL Marszałk. 125 Pocz. o g. 4.30
Najweselszy film sezonu
Najparadniejsza parada
W rolach głównych:
Slim, George i K. Arthur.
prod. 1930 r.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody dzisiaj: Przeważnie pochmurno z opadami, zwłaszcza na północy kraju. Nieco cieplej. Dość silne, na wybrzeżu burzliwe wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Klub Polityczny Kobiet Postępowych urządza w dn. 15 b. m. o godz. 8, w lokalu Związku Kob. Prac. w Handlu i Biurowości (Chmielna 10) wieczór dyskusyjny na temat: „Przerwanie ciąży a kodeks karny" Stronę prawną zagadnienia oświetli adw p. H. Wiewiórska, społeczną zaś i stanowisko kobiety współczesnej — tow. dr. Budzińska-Tylicka. Wstęp dla członkiń i gości.

Rejestracja dorożkarzy konnych. Dziś. w kolejnym dniu rejestracji dorożkarzy konnych, winni zgłosić się do działu ruchu kołowego wydziału przemysłowego Magistratu (Bednarska 4) w godz. od 9 do 13, posiadacze numerów z r. 1929 od 1,801 do 2,000 w celu wymiany znaków rejestracyjnych (numerów plecowych)) oraz pozwoleń na prawo jazdy na r. 1930. Termin rejestracji przedłużony nie będzie, a po jego upływie numery plecowe za r. 1929 będą odbierane przez funkcjonarjuszów P. P.

Pobór. Dziś, w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisarjatach 6, 7, 8, 10, 19 i 22, podlegających P. K. U. Nr. 4. Na komisję tę winni zgłosić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd nie stawili się z jakichkolwiek powodów przed komisją poborową, a otrzymali wezwania z Komisarjatu Rządu.

Zaginiona. Władysława Dymkowska, lat 11, wyjechała w sobotę 11 b. m. o godz. 9 rano do szkoły na Kamionku koleją z Rembertowa i dotąd nie wróciła.

Rysopis: ciemna blondynka, ubrana w ciemne szare palto, czarny beret welwetowy, w sukienkę granatową, buciki żółte, śniegowce czarne, pończochy czarne.

Rodzice mieszkają w Rembertowie przy ul. Dowbora - Muśnickiego 53 .

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Człowiek, który kręci" z Keatonem.
Astra: „Hrabia Monte Christo" (II serja).
Akropolis: „Wieża miłości" z Barymoorem.
Casino: „Ostatni syn" z Margaretą Mann.
Capitol: „Najparadniejsza parada".
Colosseum: KINO POD BOJKOTEM.
Filharmonja: „Arka Noego".
Hollywood: „Halka" — Moniuszki polski film z Szymańską, Cortem i Lindorfówną.
Kometa: „Prawo męża". **W małej sali:** „Szalona hrabianka".
Miejski: „Szlakiem hańby".
Pan: „Przedślubny grzech" z Laurą la Plante.
Palace: „Płodność" — Zoli z Andreą La Jayette i Gabrielą Gabrio.
Quo Vadis: „Rozkosz zemsty".
Splendid: „Dzika orchidea" z Gretą Garbo.
Stylowy: „Biały kapitan" z Lili Damitą.
Światowid: „Upadły anioł" (dźwiękowy)
Tęcza: „Szampańskie życie"—film śpiewno-dźwiękowy.
Wisła: „Mocny człowiek" z Grzegorzem Chmarą.
Wodewil: „Markiz D'Eon — rycerz Madame d'Amour".
Lux: „Miłostki dragońskie" z H. Liedtke.
Italja: „Łódź podwodna S. 44",

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipoteczna 8. Długa 25
Pocz. 6³⁰. Sobota i niedziela 5 pp.
SZLAKIEM HAŃBY
M. Malicka, Z. Batycka, B. Samborski dramat obyczajowy w/g powieści A. Marczyńskiego p. t.: „W szponach handlarzy kobiet".
Wł. Starfilm. Nadprogram.
Godz. 12 w poł. i 5 po poł. SEANSE OŚWIATOWE.
Cena bil. na wszystkie miejsca 20 gr.

Kino WISŁA TAMKA 34 vis a vis Cyrku
Na czele produkcji polskiej kroczy
MOCNY CZŁOWIEK
na tle powieści St. Przybyszewskiego.
W rol. gł.: **Grzegorz Chmara i Marja Majdrowicz**
i w. innych.
Następny program: **Zdrada stanu.**

Kino-Teatr „ASTRA" DZIKA 51.
Na ekranie. Wielki film sezonu
„ZEMSTA HRABIEGO MONTE-CHRISTO"
Serja II.
Dramat romantycznych przygód bohaterskiego żeglarza. Edmunda Dantesa.
Na scenie: Rewja pod kierownictwem p. **Edwarda Reja** z udziałem p. Poraj-Poreckiej, p Orskiego oraz balet pp. Karczewskich, składający się z 10 osób.
Dojazd tramwajami: 1, 2, 2a 8 i Z.
Sala dobrze ogrzana.

„CASINO" Nowy Świat 50 Pocz. o g. 6, 8, 10
Bilety ulgowe, passe-partout nieważne!
FILM DLA WSZYSTKICH.
Najlepszy film ostatnich 10 lat!
OSTATNI SYN
Reżys.: JOHN FORD, wytw. Fox-Film.
W roli gł. — Niezrównana na całej kuli ziemskiej tragiczka
MARGARETA MANN ponadto **Charles Morton, James Hall, George Mecker, Francis Bushman i Jone Collyer.**

Kino-Teatr **„KOMETA"** Chłodna 47
NA EKRANIE:
PRAWO MĘŻA
NA SCENIE:
NOWA WIELKA REWJA ATRAKCYJNA

Kino dźwiękowe system Western-Electrick
TĘCZA PRZEJAZD 9. Pocz. 4, 6, 8 i 10
Ostatnie dwa dni!
Wielki śpiewno-dźwiękowy film p. t.
„Szampańskie Życie"
W rol. gł.: **Nancy Carroll i Ryszard Arlen**
Nad program: **Dźwiękowa rewja**—śpiew, muzyka, tańce oraz Tygodnik Paramount

Mewa: „Studentka" z Carmen Boni.
Muza: „Zły czar" z Gilbertem.
Promień „Marynarz słodkich wód".
Praga: „Panienka z objektywem".
Riviera: „Znajoma z pociągu".
Sokół: „Z dnia na dzień".
Świt: „Very Kid jako zaginiona żona"
Trianon: „Jego niewolnica".
Trianon: „Trujące usta".
Uciecha: „Ulica potępionych dusz".
Znicz: „Jezioro miłości".

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolary notowano 8,87, dewizy New-York 8,893, kabel 8,911. Z dewiz europejskich obniżyła się Holandja, inne bez zmiany. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 173,40, dewizy Berlin 212,63. Na rynku prywatnym dolary 8,87½, ruble złote 4,65, czerwońce sowieckie 1,65 dol.

Na rynku akcyjnym obroty małe. Kursy utrzymały się w granicach wczorajszych. Nieznacznej jedynie zniżce uległ Bank Polski. W grupie pożyczek państwowych podniosła się 5% Poż. Dol., spadła zaś 4% Premjowa Poż. Inwest. W dziale listów zastawnych obniżyły się 4½% Ziemskie z 49 na 48,25, inne bez zmiany.

Konferencja dzielnicy „Czerniaków". W piątek 17 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Nowosielecka 1 odbędzie się wybór delegatów na Konferencję okręgową; ref. wygłosi tow. radny Edward Zawadzki.

„PODHALE TANCZY"

PRZEPIĘKNE WIDOWISKO REGJONALNE GRANE Z WIELKIM POWODZENIEM NA SCENIE TEATRU „ATENEUM".

ZARĘCZYNY NA PODHALU,
(Scena z aktu I).

TANIEC JUHASKI NA PODHALU
(Scena z aktu II).

TRAGICZNA ŚMIERĆ MAŁŻONKÓW

Przy ul. Żórawiej Nr. 6, jednopokojowy lokal z kuchnią na 4 piętrze zajmowali od dłuższego czasu małżonkowie: 42-letni Alfred Goldberg, buchalter w składzie instrumentów muzycznych B. Rudzki i żona jego 38-letnia Paulina. Małżeństwo było bezdzietne. W ub. sobotę Goldberg otrzymał terminową pracę z firmy, przyrzekając, że zrobi ją w domu. Gdy wczoraj Goldberg nie przyszedł do biura o godz. 9, posłano z firmy o godz. 10 chłopca. Oświadczył on, że mieszkanie jest zamknięte. Około południa delegowano na miejsce pracownika firmy Eugenjusza Bagińskiego, który również usiłnie dobijał się, lecz nikt nie odpowiadał. Wtedy zawiadomił on dozorcę domu, Wojciecha Woźniaka, ten zaś — policję 13 komisarjatu.

W obecności przedstawicieli policji, ślusarz otworzył drzwi wytrychem i wyłamał zasuwkę. Po wejściu wszyscy zostali odurzeni silną wonią gazu świetlnego, który wydobywał się z kuchenki, na której stała wanieneczka z wodą. Niezwłocznie zamknięto kurek i otworzono okna. Na podłodze w kuchni znaleziono martwych Goldbergów. On leżał nagi, twarzą do okna; ona zaś — w halce i nocnych pantoflach Przybyły wkrótce lekarz Pogotowia skonstatował śmierć, wskutek zatru ia gazem świetlnym. Na miejsce przybyły władze sądowo-śledcze i przeprowadziły dochodzenie Dozorca domu i sąsiadka widzieli ostatni raz Goldbergów w ub. niedzielę rano. Sąsiadka usłyszała w niedzielę około godz. 23. silne uderzenie, a po chwili — drugie. Odgłosy te robiły wrażenie upadku czegoś ciężkiego na podłogę. Według przypuszczeń, Goldberg, biorąc kąpiel w wannie, która była napełniona wodą, zasłabł. Będąca w pokoju i szykująca się do snu (łóżko było rozebrane) żona G. usłyszawszy jęki, pobiegła do kuchni i wyjęła z wanny nieprzytomnego męża. Prawdopodobnie zatruł się on gazem przez nieostrożność. Ratując męża, Goldbergowa tak przejęła się tym wypadkiem, że również straciła przytomność i — z braku pomocy — również zmarła. Pogrzebem tragicznie zmarłych zajęło się tow. „Ostatnia Posługa".

ŚMIERĆ POSTRZELONEJ

Wczoraj o godz. 11 przed południem, w szpitalu św. Rocha zmarła 40-letnia Balbina Piotrowska, wdowa, właścicielka kawiarni przy ul. Leszczyjskiej Nr. 9. Jak wiadomo. Piotrowską w ub. niedzielę postrzelił 4-ro krotnie w głowę i brzuch 25-letni Wiktor Sieczkowski, syn przyjaciela zmarłej.

STRZAŁY PRZY UL. DZIELNEJ

Około północy przechodzący ulicą Dzielną, wprost kościoła św. Augustyna, jakiś wojskowy, będąc podchmielony, wystrzelił dwukrotnie z rewolweru w górę. Na odgłos strzałów nadbiegli post. Turski i Zagrodziński, którzy sprawcę strzałów odprowadzili do 3 komisarjatu. Tam, podczas rozbrajania w pokoju dyżurnego przodownika, wojskowy wystrzelił jeszcze raz, lecz kula poszła w ścianę. Po odebraniu rewolweru stwierdzono, że był jeszcze jeden nabój. Sprawcę zajścia, wraz z protokułem, oddano pod opiekę przybyłemu z komendy miasta sierż. Swietkowskiemu. W komendzie ustalono, że jest to Józef Maćkowiak, plutonowy I baonu sanitarnego.

OBERWANY TYNK ZRANIŁ 2 OSOBY

Przy ul. Brzeskiej Nr. 17, w suterynie zajmowanej przez Michała Kaczyńskiego z rodziną (7 osób) i sublokatorkę Wł. Wyżykowską (2 osoby), wskutek nieremontowania domu od dłuższego czasu, oberwał się z sufitu gruby tynk. Spadający mur uderzył Zofję Kaczyńską, żonę właściciela mieszkania i dziecko ich, roczną Wiesławę Kaczyńska doznała poranienia głowy, dziecko zaś — wstrząsu mózgu, co stwierdził lekarz dyżurny w szpitalu Przem. Pańskiego. Tynk odpadł również ze ścian i sufitu w kurytarzu, oraz w mieszkaniu sąsiada, Józefa Bąka.

Również, wskutek wadliwie przeprowadzonej rury glinianej, stanowiącej przewód kominowy, wynikał już dwa razy pożar, z powodu zapalenia się deski od silnie rozgrzanej rury. Właściciel domu prowadzi nadbudowę 2-ch pięter tegoż domu, natomiast wcale nie myśli o remoncie mieszkań i klatek schodowych.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE TRYCHINĄ

Do szpitala sanitarnej szkoły podchorążych przywieziono samochodem 30-letniego Leonarda Rodziewicza, nauczyciela publicznej szkoły powszechnej w pow. garwolińskim, zamieszkującego w Rykach. Lekarz dyżurny stwierdził objawy zatru ia trychiną. Rodziewicz, w pół godziny po przywiezieniu go, zmarł.

HUMOR

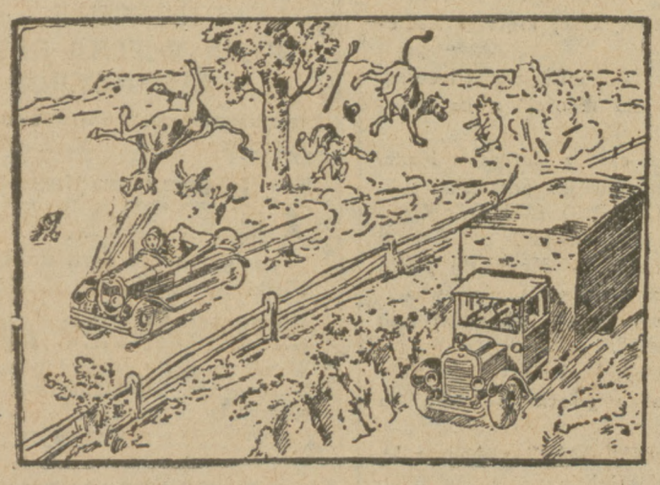

ISTOTNIE MOŻNA...
— Któż to mówił, że tędy nie można przejechać?

DWAJ „PYTACE" (swatowie)
na widowisku „Podhale tańczy".

Z estrady koncertowej

E. Telmanyi. Ostatni występ B. Kona. Pieśni J. Lefelda.

Skrzypek węgierski p. **E. Telmanyi** jest równocześnie dyrygentem, ale jako dyrygent muzyk ten, niewątpliwie b. uzdolniony, nie stawia zdaje się przed sobą zadań większych. Jego piątkowe produkcje kapelmistrzowskie z „koncertem" Händla i suitą Ramowemu jakby wykonane, natomiast solo mowemu jakby wykonane, natomiast solo skrzypcowe — zwłaszcza bez towarzyszenia orkiestry — zawierało już więcej cech w sensie artystycznym dojrzałych.

Mimo młodego wieku coraz mocniej się zarysowuje indywidualność p. **Kona.** Pianista specjalizuje się nietylko w Szopenie. Również „Ciaconna" Bacha i sonata Waldsteinowska Beethovena są dla niego świetnem polem do wykazania pełni talentu odtwórczego. Uderza w nich prostota i niezwykła równowaga z jaką młodziutki profesor Konserwatorjum Krakowskiego umie sobie radzić z utworami nawet najtrudniejszemi.

Dla wielu niespodzianką były miłe, ślicznie instrumentowane pieśni **Jerzego Lefelda.** Słusznie należała im się opieka i subtelna interpretacja p. **Argasińskiej.** „Stoisz zawsze samotny" Rabindranatha albo „Limba" Tetmajera — to przykłady bezpretensjonalnej, najszczerszej liryki, na jaką tak rzadko zdobywa się chore i wiecznie z „romantyki" niezadowolone pieśniarstwo współczesne.

H. D.

KOMISJA KULTURALNO - ARTYSTYCZNA PRZY RADZIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH (ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój 61, telef. 332-88) wydaje bilety na przedstawienia:

do teatru Polskiego wieczorowe „Rywale" dn. 27.I i 31.I; popołudniowe „Rewizor" dn. 19.I; do Ateneum „Podhale tańczy" dn. 23.I, oraz upraszamy wszystkich odbiorców biletów ulgowych o stemplowanie biletów do Zachęty po stronie odwrotnej pieczątką Związku.

POLSKA KSIĄŻKA O MUSSOLINIM
Ryszard Winter
„Duce" w świetle faktów
z przedmową **J. E. Modiglianiego**
Cena zł. 3.50
Do nabycia
w KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.58 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 Radjowy poranek szkolny. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.45 Przerwa. 15.45 „Chwilka lotnicza". 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „O wycieczce łodzią do Poznania". 17.45 Koncert popularny. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach „Baron Trenk". Po transmisji komunikaty.

JUTRO.

11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 13,10. Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10. Komunikat meteorologiczny. 13,20 — 15,00 Przerwa. 15,00. Komunikat gospodarczy 15,20 — 15,45. Przerwa. 15,45. Komunikat harcerski. 16,15. Program dla dzieci z Krakowa. Bajka Makuszyńskiego p. t. „O dwuch takich, co ukradli księżyc". 16,45. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15. „Przyjaciel Mickiewicza". 17,45. Koncert popołudniowy. 18,45. Rozmaitości. 19,10. „Skrzynka pocztowa rolnicza". 19,25 — 19,40. Płyty gramofonowe. 19,40. Feljeton p. t. „Clemenceau i Monnet". 19,58 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00 Odczytanie programu na dzień następny. 20,05. Audycja narodowościowa angielska. 22,15. Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, P. A. T. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol".

PORADNIA MAŁŻEŃSKA

Małżeństwo nowoczesne jest wytworem tysiącznych najrozmaitszych okoliczności; łączy się w niem dwoje ludzi o rozmaitych poglądach, różnych temperamentach, upodobaniach, ideałach, słowem — splot najrozmaitszych sprzeczności, z których ma się wytworzyć harmonja współżycia.

Słusznie powiedział Balzak, że małżeństwo jest umiejętnością. Niestety, nikt się tej sztuki, mądrej jak życie samo, nie uczy przed ślubem.

Potrzebie tej uczyniono zadość w ten sposób, że utworzono (zagranicą, niestety) poradnie małżeńskie, z których doświadczenia korzystać może każda para żółtodziobów, wstępująca w związki małżeńskie. Pierwsze takie poradnie utworzono w Ameryce; liczba klijentów była tak wielka, że aż nadto potwierdziła doniosłość życiową takiej instytucji. Nie poprzestano na tem, ale utworzono na jednym z uniwersytetów katedrę spraw małżeńskich i rodzinnych.

Poradnia bada wszystkie warunki fizyczne, zdrowotne, psychiczne, moralne, materjalne młodej pary, analizuje je i wydaje orzeczenie, określa prognozę małżeńską. Wreszcie poucza młodożeńców o ich wzajemnych obowiązkach, odpowiedzialności wobec życia i społeczeństwa, otwiera im oczy na różne sprawy życiowe w związku z małżeństwem.

I nietylko takie zadanie pełni poradnia. Służy ona także małżeństwom dawnym, udziela rozumnych porad w trudnych okolicznościach życia małżeńskiego godzi małżeństwa powaśnione, łagodzi i wyjaśnia konflikty, koryguje i uzgadnia małżeństwa w razie nieporozumienia, jest lekarzem, adwokatem, moralistą, mędrcem w sztuce życia we dwoje.

Piękna i mądra instytucja — nieprawdaż? U nas, niestety, tak szeroko pojęta instytucja doradcza nie istnieje. Mamy, coprawda poradnie eugeniczną. Bada ona tylko warunki zdrowotne kandydatów.

Jeżeli chodzi o badanie stosunków materjalnych kandydatów, to poradnie zagraniczne zalecają młodożeńcom zabezpieczenie bytu młodej żonie w drodze ubezpieczenia życia na jej rzecz. Polisa asekuracyjna jest fundamentem materjalnym, na którym się opiera przyszłość materjalna małżeństwa.

W naszych stosunkach ta konieczność winna być przestrzegana bezwzględnie przez wszystkie pary wstępujące w bieżącym karnawale w związki małżeńskie.

„Niema małżeństwa bez polisy życiowej PKO, zawartej przez nowożeńca na rzecz młodej małżonki" — oto hasło karnawału.

Kto bierze na swoją odpowiedzialność żonę — ten musi zabezpieczyć jej Jutro ubezpieczając się w PKO.

M. Cz.

WIEDZA TO POTĘGA, — POTĘGA TO WIEDZA!

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R

BEZPŁATNIE
Czytelnikom „Robotnika"

Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, napisz imię, rok i miesiąc urodzenia, a otrzymasz bezpłatnie analizę charakteru, poznasz kim jesteś, kim być możesz. Na przesyłkę załączyć 75 gr. (w znaczkach pocztowych) **Szyller Szkolnik** posiada szereg protokułów Towarzystw Naukowych, mnóstwo chwalebnych odezw najwybitniejszych uczonych, najsłynniejszych lekarzy i prasy. Przyjęcia osobiste płatne godz. 12 — 7. **Warszawa, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt", Nowowiejska 32, m. 6.**

NERWOWI NEURASTENICY

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, drażliwość nerwów, ślezionicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymują bezpłatnie broszurę Dr Weisego, Cierpienia nerwów.
Dr. Gebhard et Co, Gdańsk, oddział 70.

ZĘBY LEKARZ - DENTYSTA S. Tytelman, Nowy Zjazd 6 (dom narożny przy moście) tel. 99-86

CZYTAJCIE **POBUDKĘ**
ILUSTROW. TYGODNIK SOCIALISTYCZNY

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

KALIGRAF
BERMAN naucza prędko pięknie pisać. **Elektoralna 14m. 56**

FOTOGRAFJE do paszportów **w 15 minut** wykonywa Zakład Fotograficzny **„LEONAR", Nowy-Swiat 21.**

Ogłoszenia drobne

AA) OSIEDLE PODSTOŁECZNE JABŁONNA LEGJONOWA 30 minut koleją od Warszawy kilkadziesiąt pociągów na dobę, położone wśród pięknych sosnowych lasów, sucha, zdrowa miejscowość, elektryczność i telefony kolej, poczta i telegraf na miejscu. W przeciągu 4-ch lat rozsprzedano około 2.400 parceli. Sprzedaż pozostałych jeszcze placów budowlanych raty miesięczne. **PŁATNE W CIĄGU 3-ch LAT.** Na terenie na parcelacji buduje się przystanek kolejowy. Informacje Zarząd Dóbr Jabłonna w Warszawie, Al. Ujazdowskie 22 m. 2, tel. 129-31, godz. 10—4 bez przerwy.

PATEFONY, PARLOFONY, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań, na dogodnych warunkach, po cenach najniższych poleca „Lutnia", Marszałkowska 68.

A) Zegary ścienne, zegarki na raty bez zaliczki. Pierścionki, kolczyki, obrączki — Gutmacher ulica Smocza Nr. 21 róg Dzielnej.

Posadę łatwiej otrzymasie po skończeniu kursów spawania i cięcia metali. Zapisy i informacje, Mazowiecka 7, tel. 209-73.

10 złotych dziennie tracisz omijając Szkołę Samochodową Tuszyńskiego, Złota 25.

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie et cetera odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Dr Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka.

Zakopane — „Jaskółka" Stara Polana 19, poleca pokoje słoneczne w Warszawie, tel. 332-88.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30 drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpow

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.